Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Maciej Śliwa po ćwierćwieczu wraca do Rady Miasta str. 2
Wszystkie błędy Koalicji Obywatelskiej w kampanii str. 6
Chorwat, który dogadał się z Górnikiem, a wybrał Legię str. 15

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 4.09.2025 r. Nr 36 (3461) www.GlosZabrza24.pl

Czy nowy prezydent Kamil Żbikowski zdoła zbudować stabilne rządy w mieście?

Polityczne szachy

Choć mija tydzień od zaprzysiężenia Kamila Żbikowskiego (na zdjęciu z prawej) na nowego prezydenta Zabrza, wciąż jedną wielką niewiadomą pozostaje nowy układ władz miasta. Nie wiemy, czy nowemu włodarzowi udało się uzyskać wsparcie większości w Radzie Miasta, na jakich zasadach i w zamian za jakie zobowiązania? Tym samym wciąż też w zawieszeniu pozostaje obsadzenie stanowisk maksymalnie trzech wiceprezydentów miasta, bo to z kolei często uzależnione jest od oczekiwań różnych środowisk mających udział w samorządzie. Generalnie powstała generowana przez różne grupy wpływu i nacisków swego rodzaju mgła informacyjna, w której trudno do końca się zorientować i oddzielić prawdę od typowych wrzutek, obliczonych na wywieranie presji na prezydencie i jego otoczeniu. Według docierających do nas informacji z różnych, acz wiarygodnych źródeł, główna gra toczy się o to, iż dość nieoczekiwanie do twardych negocjacji ze Żbikowskim przystąpiła zabrzańska Koalicja Obywatelska, która w zamian za zapewnienie mu większości w Radzie Miasta chciałaby stanowiska wiceprezydenta dla… Ewy Weber (z lewej).

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

REKLAMA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
36
9 770209 966247

W sobotę dożynki miejskie w Grzybowicach

Plon, niesiemy plon!

Tradycyjnie zabrzańskie dożynki odbędą się w dzielnicy Grzybowice. Święto rozpocznie w sobotę (6 września) o godz. 14 msza w parafialnym kościele przy ulicy Szczecińskiej 27, po której około godz. 15 ulicami na stadion Grzybowickiego Klubu Sportowego (ul. Spółdzielcza 12a) ruszy barwny korowód. Cała dzielnica na ten czas jest zawsze przez mieszkańców specjalnie dekorowana, a sama parada to istne cuda, bo biorą w niej udział nie tylko przystrojone rolnicze i ogrodnicze pojazdy ale także w specjalny sposób prezentują się rzemieślnicy, hodowcy, hobbyści, ekolodzy, stowarzyszenia… Odbywa się nawet konkurs na najefektowniej zaprezentowane domostwo oraz uczestnika w ogóle całej zabawy. A ta biesiadna rozpocznie się na boisku około godz. 16, po symbolicznym przekazaniu władzom miasta chleba. Do nocy zaplanowano koncerty, pokazy mażoretek i straży pożarnej, konkursy, zabawy, tańce, kręcenie na karuzelach i przejazdy na kucykach.

Dożynki na mniejszą skalę są teraz też organizowane na poszczególnych ogródkach działkowych. **(kub)**

eprasa.pl 329ecce5cb

Znany nauczyciel, społecznik i obrońca praw człowieka – w efekcie wyborów prezydenckich – po latach wraca do zabrzańskiego samorządu

Wielki powrót Śliwy

Po 23 latach nieobecności w zabrzańskim samorządzie Maciej Śliwa powróci niebawem na salę sesyjną ratusza w charakterze radnego z listy wyborczej stowarzyszenia Lepsze Zabrza. Ten 56-letni znany w mieście społecznik, edukator na rzecz ochrony praw człowieka, nauczyciel historii i miłośnik zwierząt zajmie miejsce zwolnione przez Kamila Żbikowskiego w związku z wybraniem go i zaprzysiężeniem na prezydenta Zabrza. Śliwa pod koniec XX wieku był już radnym przez kilka kadencji, a w latach 1998-2002 pełnił nawet funkcję jednego z wiceprezydentów miasta pod rządami Romana Urbańczyka. Zaprzysiężenie Śliwy na nowego radnego odbędzie się najprawdopodobniej podczas sesji 27 września. Już teraz deklaruje on swoje poparcie dla prezydenta Żbikowskiego, mimo, że panowie poróżnili się w temacie polityki migracyjnej, co zaowocowało odejściem Śliwy z Lepszego Zabrza.

MACIEJ ŚLIWA FACEBOOK

– Czuję się lojalny wobec środowiska, z listy którego startowałem w wyborach i dzięki któremu zostanę wkrótce radnym. Nie ma też żadnych złych relacji czy emocji pomiędzy mną, a Kamilem – podkreśla Śliwa w rozmowie z **GŁOS**em.

Na skutek przedterminowych wyborów przeprowadzonych 24 sierpnia, nowym prezydentem Zabrza został bezpartyjny Kamil Żbikowski. Zgodnie z przepisami, obejmując nową funkcję musiał się on zrzec mandatu radnego Rady Miasta. Na jego miejsce niejako z automatu wchodzi ten kandydat z danej listy wyborczej, który zdobył największą ilość głosów zaraz po ustępującym radnym. Z analizy wyników zeszłorocznych wyborów wynika, iż ten niejako uzupełniający mandat przypada Maciejowi Śliwie. Chyba, że ten postanowiłby go nie przyjmować. *– Właśnie otrzymałem pismo z Państwowej Komisji Wyborczej z oficjalną informacją, iż mam prawo do objęcia mandatu radnego. Postanowiłem podjąć to wyzwanie i wkrótce takie moje oświadczenie odeślę do PKW. Jeśli nie nastąpią żadne zmiany, moje zaprzysiężenie najpewniej odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Ale to już kwestia organizacyjna, dostosuję się do ustaleń PKW i przewodniczącego Rady Miasta* – podkreśla Śliwa.

W oczywisty sposób nasuwa się pytanie czy wesprze on w samorządzie działania nowego prezydenta? Wszyscy bowiem pamiętają, iż w trakcie kampanii wyborczej drogi obydwu panów się rozeszły po tym, gdy wobec podjęcia uchwały obywatelskiej przez Radę Miasta Żbikowski zadeklarował swój sprzeciw wobec idei przyjmowania w mieście nielegalnych imigrantów, zwłaszcza tych przymusowo relokowanych. Równocześnie wstrzymał się od głosu z powodu zastrzeżeń natury prawnej, a nie merytorycznej do dokumentu. Tymczasem Śliwa był organizatorem zabrzańskiej kontrmanifestacji przeciwko działaniom antyimigranckim miejscowej Konfederacji. Już wtedy Żbikowski podkreślał w wypowiedziach medialnych, iż panowie nie rozstali się w gniewie i żaden z nich nie czuje się zdradzony czy wykorzystany. *– I dokładnie tak właśnie jest. W Radzie Miasta zamierzam wspierać nowego prezydenta, jeśli tylko nie będzie podejmował inicjatyw sprzecznych z moim światopoglądem i systemem wartości. A ponieważ w przeszłości zdecydowanie więcej spraw nas łączyło w działaniu, jestem dobrej myśli co do możliwości porozumienia się i wspierania jego pomysłów na miasto* – podkreśla Śliwa.

Co ciekawe, według naszych nieoficjalnych i kuluarowych informacji, podobno część środowiska Lepszego Zabrza proponowało, by to właśnie Śliwa został jednym z wiceprezydentów, gdyż dzięki doświadczeniu samorządowemu mógłby wydatnie wspomóc Żbikowskiego w zarządzaniu miastem i podejmowaniu niełatwych decyzji, zwłaszcza tych natury finansowej i organizacyjnej. Póki co pomysł ten zarzucono, gdyż w takim wypadku mandat radnego Lepszego Zabrza trafiłby do społeczniczki Izabeli Zubowicz, która przed rokiem opuściła stowarzyszenie na rzecz porozumienia z ówczesną prezydent Agnieszką Rupniewską. Ta zatrudniła ją nawet w urzędzie miejskim i to mimo fali seryjnych zwolnień innych urzędników. W praktyce więc w przypadku wejścia Zubowicz do Rady Miasta Lepsze Zabrze w ogóle przestałoby w niej istnieć. Nadto póki nie wyklaruje się nowy układ koalicji rządzącej miastem, każdy jeden głos (zyskany lub stracony) może zdecydować o zbudowaniu trwałej większości w Radzie Miasta.

A jak tę właśnie kwestię postrzega Śliwa? *– Nie uczestniczę w żadnych rozmowach na ten temat i nie wiem, jakie dokładnie argumenty i propozycje są na stole rozmów. Z mojego punktu widzenia byłoby najlepiej, gdyby faktycznie udało się zbudować Kamilowi szerokie porozumienie ponad podziałami. Taki zabrzański PO-PiS, przy wsparciu lokalnych stowarzyszeń, pokazałby całej Polsce, że wobec różnych zawirowań, jako lokalna społeczność potrafimy odrzucić antagonizmy i budować porozumienie* – podsumowuje przyszły radny.

Dodajmy, że niewielu zabrzan zna dokładnie rodzinną historię Śliwy i jego zaangażowania na rzecz wolnej Polski. Obszerny rys biograficzny znaleźć można na stronie stowarzyszenia Sieć Solidarności. Rodzina jego matki przyjechała do Zabrza w 1945 roku. Dziadkiem był Józef Niegłos, przedwojenny działacz PPS z Krakowa, aresztowany i więziony w 1948 roku. Był on też informatorem sieci Iskra w ramach IV komendy Wolność i Niepodległość. Rozpracowywany przez Urząd Bezpieczeństwa w Zabrzu w 1956 roku, za próbę wskrzeszenia – na fali politycznej odwilży – Polskiej Partii Socjalistycznej w 1956 roku.

Z kolei matka – Teresa Śliwa była polonistką i nauczycielką w naszym mieście, a później także radną. To jedna z założycielek Solidarności nauczycielskiej w Zabrzu, sekretarz związku w mieście. W stanie wojennym rozpracowywana przez Służbę Bezpieczeństwa. Po odrodzeniu Solidarności w 1989 roku została przewodniczącą związku w mieście.

Sam Śliwa działalność opozycyjną rozpoczął jako licealista w 1986 roku, nawiązując kontakt z działaczami w Zabrzu: Janem Sierackim, Wiktorem Ostrowskim i Andrzejem Roczniokiem; rozprowadzał materiały informacyjne w swojej szkole, II Liceum Ogólnokształcącym, i drukował gazetkę drugiego obiegu Feniks. Po rozpoczęciu zaś studiów w Krakowie, zaangażował się w tamtejszy ruch studencki. 25 maja 1988 roku wraz z innymi rówieśnikami brał udział pracach komitetu założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczestnicząc także w różnych manifestacjach i happeningach. Od maja 1988 wspierał też organizację i działanie komitetu organizacyjnego NSZZ Solidarność Huty im. Lenina, uczestnicząc systematycznie w jego spotkaniach w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach.

W wolnej Polsce po zakończeniu swego zaangażowania w pracy samorządowej skupił się na pracy nauczycielskiej i z młodym pokoleniem, ucząc je wartości humanitarnych. Propagował m.in. idee międzynarodowego ruchu Amnestii International i wspólnie z uczniami pisał listy w obronie ludzi więzionych na całym świecie z pobudek politycznych. Organizował też turnieje scrabble'a. **(pej)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 329ecce5cb

Polityczne szachy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ba, w miniony wtorek radny Sebastian Dziębowski publicznie dał do zrozumienia, iż negocjacje są tak zaawansowane i skuteczne dla partii władzy krajowej, że większość w samorządzie zostanie zbudowana bez Prawa i Sprawiedliwości i bez jego lidera Borysa Borówki w fotelu wiceprezydenta. A przypomnijmy, iż po wygranych wyborach Żbikowski wielokrotnie deklarował porozumienie z Borówką, gdyż był on jedynym jego kontrkandydatem z pierwszej tury wyborów, który nie tylko słowem, ale i czynem zaangażował się w wygraną Żbikowskiego przy budowaniu szerokiego frontu społecznego poparcia dla odsunięcia Koalicji Obywatelskiej od władzy w Zabrzu po roku destrukcyjnych działań. Wszyscy pozostali – włącznie z samym Dziębowskim – asekuracyjnie schowali głowę w piasek…

Sam Borówka w miniony wtorek zaapelował do swojego środowiska oraz wyborców o zachowanie spokoju i nie uleganie presji oraz „wrzutkom" informacyjnym. *„Pragnę ze swojej strony uspokoić mieszkańców Zabrza i prosić Was, żebyście wykazali się jeszcze chwilą cierpliwości i nie ulegali doniesieniom internetowym, mającym już na starcie dyskredytować sprawność działania Prezydenta Zabrza i jego obozu – jakoby, rzekomo nastąpiła jakaś walka o stołki, bunty, chaos, a w ogóle, to koniec świata. Pan Prezydent ma trudne zadanie, jednak jestem przekonany, że sobie poradzi i niebawem, razem z zastępcami ruszy realizować cele swoje i koalicjantów. Nie po to było to wszystko..... Pamiętajcie."* – napisał wymownie Borówka w mediach społecznościowych.

Między młotem, a kowadłem

Prezydent Żbikowski faktycznie znalazł się w dość trudnym strategicznie położeniu. Bowiem tak, jak on wygrał przewagą 106 głosów nad Ewą Weber, tak do odwołania starego składu Rady Miasta w referendum zabrakło bardzo podobnej liczby głosów wyborców i nowy włodarz musi próbować budować większość w ciele uchwałodawczym samorządu w starym składzie, choć po nowemu. I tu zderzył się z bardzo twardymi i poniekąd rozbieżnymi uwarunkowaniami. Z jednej strony całą kampanię wyborczą jego zaplecze budowało na haśle „byle nie Weber" oraz „byle nie KO", a do tego sam Żbikowski przez lata był piętnowany przez radnych tego ugrupowania. Sam więc z siebie nie ma powodu, by „rozczulać" się nad ich losem po przegranych dla nich wyborów i rzucać im koło ratunkowe. Z drugiej strony klub KO-Nowe Zabrze liczy aż jedenaścioro radnych i wraz z czterema radnymi-renegatami (przed rokiem opuścili Żbikowskiego i przyłączyli się do wspierania Rupniewskiej w zamian za stanowiska) środowisko to stanowi większość w Radzie Miasta (15 głosów). Może to być większość blokująca lub wspierająca Żbikowskiego.

Nadto część mieszkańców i obserwatorów życia publicznego podejrzewa, iż na prezydenta może być wywierany nieformalny wpływ przez marszałka województwa śląskiego, który jest jednym z najważniejszych przedstawicieli środowiska KO na Śląsku i – co kluczowe – decyduje o wielu finansowych środkach zewnętrznych dla gmin województwa. Gdy do tego dołączymy fakt, iż rząd KO też rozdziela własne fundusze samorządom, odrzucenie propozycji współpracy może być niezwykle trudną decyzją dla prezydenta zadłużonego po uszy miasta. Rzecz jednak w tym, że KO przegrało najnowsze wybory w mieście, a wyborcy wybrali Żbikowskiego jako przeciwwagę dla partyjnej władzy w mieście. Wybór naprawdę niełatwy i podejmowany pod ogromną presją, nawet jeśli wprost nikt nikogo nie szantażuje… Część wyborców i naszych Czytelników pyta też otwarcie: czy przegrana w Zabrzu partia powinna rozdawać karty w polityce zwycięskiego rywala?

Możliwe scenariusze?

Jednakże odrzucenie oferty Koalicji Obywatelskiej może oznaczać, iż ugrupowanie to będzie bojkotować większość inicjatyw Żbikowskiego, utrudniać mu zarządzanie miastem i przeć do… referendum odwoławczego w myśl powiedzenia „odpłacić pięknym za nadobne". To jednak pogłębiałoby kryzys władzy miejskiej i oznaczało dalszą destrukcję miasta i jego finansów.

Jaka jest ewentualna alternatywa w rękach prezydenta Żbikowskiego? Przede wszystkim próba zbudowania przeciwwagi w Radzie Miasta i połączenie sił opozycyjnych wobec KO. Wówczas mówimy o potencjalnej koalicji składającej się z radnych: PiS (4 radych), Skutecznych dla Zabrza (2), Dla Zabrza (3) i Lepszego Zabrza (1). To jednak w dalszym ciągu 10-osobowa mniejszość w 25-osobowym gremium. W takiej sytuacji niezbędne byłoby zakopanie toporu wojennego pomiędzy Żbikowskim, a jego dawnymi towarzyszami – mowa o klubie Przyjaznego Zabrza z Grzegorzem Lubowieckim na czele. Dla Żbikowskiego mentalnie może to być bardzo trudne, ale niezbędne dla sprawnego zarządzania miastem. Jest też i opcja taka, że zamiast z nimi porozumie się on ze stricte radnymi KO, których jest czworo w klubie KO-Nowe Zabrze. Pozostała siódemka to bowiem bezpartyjni zwolennicy Agnieszki Rupniewskiej i członkowie jej stowarzyszenia o takiej nazwie.

„Rząd" mniejszościowy?

Ostatnią zaś opcją jest… brak większości w Radzie Miasta i indywidualne negocjowanie z różnymi radnymi przy konkretnych projektach i uchwałach. Czyli coś na kształt rządu mniejszościowego. Już raz tak rządzono miastem, gdy prezydentem – również po pokonaniu kandydata PO o włos – została po raz pierwszy Małgorzata Mańka–Szulik. Niedawno wspominał to w mediach społecznościowych jej najbliższy współpracownik, Krzysztof Lewandowski. *„Czy można sprawować urząd bez poparcia Rady? Oczywiście! Tak dzieje się dziś w Gliwicach, tak przez lata było w Rudzie Śląskiej, z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w Zabrzu w latach 2006–2010. Wtedy każdą uchwałę negocjuje się z różnymi klubami radnych, czasem z poszczególnymi jej członkami. Bywa, że do jednych projektów przekonuje jedną grupę, do innych – drugą. To wymaga czasu i cierpliwości, ale jest możliwe. W tamtej kadencji prawie wszystkie projekty Małgorzaty Mańki-Szulik zostały przyjęte, mimo że nie miała stabilnej większości. Koalicja PO–PiS ustaliła wówczas, że dyscyplina w głosowaniach obowiązuje tylko wtedy, gdy większość kwalifikowana jej radnych opowiada się „za". W praktyce radni głosowali indywidualnie, a kluczowe były rozmowy i przekonywanie"* – napisał Lewandowski na swym profilu społecznościowym.

PiS poza burtą?

Tymczasem w ostatnich dniach radny Sebastian Dziębowski związany z Konfederacją (ten sam, który najpierw głosował po myśli Agnieszki Rupniewskiej, a potem atakował Ewę Weber) nieoczekiwanie oznajmił publicznie światu, iż według jego wiedzy… nie będzie miejsca dla zabrzańskiego PiS w nowym rozdaniu władzy w samorządzie. *„Co się wydarzy? To oczywiście jedynie moja opinia. Kieruję się wyłącznie własnymi przeczuciami. Moim zdaniem układ sił może tak wyglądać: PO – 7/8 radnych, Skuteczni dla Zabrza – 2 radnych, Lepsze Zabrze – 1 radny, Przyjazne Zabrze – 4 radnych. Łącznie: 14/15 osób. Przy takim wariancie radni bliżsi Agnieszce Rupniewskiej (Nowe Zabrze – 4/5 osób) nie wejdą do grupy rządzącej. Poza układem pozostaną także radni PiS, którzy jeśli faktycznie nie będą mieli wpływu na rozwój miasta mogą przynieść partii duże rozczarowanie w skali ogólnopolskiej. Z kolei Platforma Obywatelska, która w ostatnim czasie notowała sporo porażek w naszym okręgu, ma szansę się odbudować pod warunkiem, że pokaże siłę, konsekwencję i zdolność do realnego rządzenia Zabrzem bez udziału PiS. Niestety, Zabrze aktualnie stało się dziś polem bitwy, na którym swoje pojedynki toczą dwie duże grupy, dla których dobro mieszkańców niekoniecznie jest najważniejsze..."* – napisał Dziębowski.

Dzień później na profilu społecznościowym Prawa i Sprawiedliwości naszego okręgu wyborczego ukazał się obszerny, bardzo krytyczny wobec Dziębowskiego wpis. Zarzucono mu brak wykształcenia wyższego, kluczowej wiedzy zarządczej z dziedziny samorządu, polityczne lawirowanie i bycie politykiem bez kręgosłupa moralnego…

Jak widać, wojna o Zabrze wciąż trwa, a niespodziewany dla wielu wynik ostatnich wyborów prezydenckich tylko dolał oliwy do ognia politycznych wojenek, podchodów, prowokacji i być może szantaży. Pozostaje nam jako lokalnej społeczności trzymać kciuki za nowego prezydenta, by się odnalazł w gąszczu tych sprzecznych często nacisków, interesów i znalazł rozwiązanie zgodne z jego przekonaniami i wartościami. Bo nie ma nic gorszego, niż rozpoczynanie rządów od tzw. zgniłych kompromisów, które rzadko kiedy kończą się dobrze dla miasta i jego mieszkańców. A przecież o Zabrze w tym wszystkim powinno chodzić, a nie podział stołków i wpływów wąskiej grupy ludzi, którzy mają czasem zbyt wygórowane zdanie na własny temat. Minione wybory i wcześniejszy wynik referendum najdobitniej to pokazały…

Sam Kamil Żbikowski na razie nie ujawnia z kim negocjuje i z jakim efektem.

PRZEMYSŁAW JARASZ

REKLAMA

eprasa.pl 329ecce5cb

Koncert życzeń wobec nowego prezydenta podczas inauguracyjnej sesji Rady Miasta. Wcześniej jako radnego go marginalizowali

Wyrzutnia rakiet kosmicznych, a co!

Jeszcze nie wybrzmiały dobrze słowa zaprzysiężenia nowego prezydenta Zabrza Kamila Żbikowskiego, a podczas uroczystej sesji inauguracyjnej niektórzy radni już publicznie zgłosili do niego swoisty koncert życzeń oczekiwanych działań i inwestycji. Najbardziej zdumiewała postawa radnego Koalicji Obywatelskiej – Mariana Raua (na zdjęciu), który z kilkuset zgłoszonych i nie zrealizowanych w minionych latach swoich interpelacji, wybrał siedem koniecznych do podjęcia przez nową władzę w pierwszej kolejności. Nie zdzierżył tego radny Ferdynand Reiss (Prawo i Sprawiedliwość) i zaapelował, by do listy życzeń dorzucić jeszcze budowę stacji wysyłającej rakiety w kosmos… Zgromadzeni na sali mieszkańcy zaczęli się z kolei zastanawiać nad tym, dlaczego radny Rau nie zgłaszał swych postulatów przez wcześniejszy rok, gdy jego ugrupowanie wraz z prezydent Agnieszką Rupniewską (na zdjęciu) niepodzielnie rządziło miastem i miało wyjątkową okazję, by spełnić marzenia samorządowca i jego środowiska.

Przegrana zabrzańskiej Koalicji Obywatelskiej po zaledwie roku rządzenia miastem jest trudnym doświadczeniem dla tego obozu i to nie tylko z politycznego punktu widzenia. Kamil Żbikowski był przez to środowisko przez ostatnie lata marginalizowany, krytykowany, a nawet wyśmiewany. Tajemnicą poliszynela jest, iż Agnieszka Rupniewska zwyczajnie go nie cierpiała. Zwłaszcza po tym, gdy przed rokiem Żbikowski rozważał wsparcie Małgorzaty Mańki-Szulik w drugiej turze prezydenckiej jako kandydatki społecznej, przeciwko niej wystawionej przez Koalicję Obywatelską. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu prezydentka przeciągnęła na swoją stronę czterech radnych z jego stowarzyszenia, choć tak naprawdę – z arytmetycznego punktu widzenia – nie potrzebowała ich do uzyskania większości w Radzie Miasta.

I teraz ten rzekomo „nic nie warty" dla nich samorządowiec i społecznik zdobył władzę w mieście, pokonując kolejną kandydatkę tego środowiska. Już docierają do nas nieoficjalne sygnały świadczące o tym, iż część KO rozważa wprowadzenie scenariusza wojny totalnej przeciwko Żbikowskiemu i doprowadzenia za rok do kolejnego referendum odwoławczego w mieście. Jednym z użytecznych narzędzi dla osiągnięcia tego celu miałoby być rzekomo blokowanie funduszy marszałkowskich lub rządowych dla Zabrza, by nowy prezydent miał utrudnione zadanie wyprowadzania budżetu gminy na prostą. Innym narzędziem miałoby być wykazywanie, iż Żbikowski nie reaguje na potrzeby społeczne zgłaszane w interpelacjach radnych…

Radny od pręgierza

Warto też przypomnieć, iż radny Marian Rau bardzo mocno i z determinacją wspierał i bronił prezydent Rupniewską, zaś pod wpływem krytycznych artykułów naszej redakcji na jej temat pozwolił sobie nawet zaapelować o publiczne stawianie naszych dziennikarzem pod pręgierzem na placu Wolności… Swoje najnowsze wystąpienie na sesji rozpoczął od przypomnienia, iż podobnie jak Zbikowski od siedmiu lat jest radnym i w tym czasie złożył około 300 interpelacji. Większość z nich została jednak rozpatrzona negatywnie. – *Pozwoliłem sobie z tych trzystu wybrać siedem interpelacji, po jednej na każdy rok, prosząc nowego prezydenta o przyjrzenie się im i podjęcia działań. Zwłaszcza, że wiele z nich na pewno jest bliskie sercu prezydenta* – zaczął Rau.

O co dokładnie zabiega radny? Chodzi np. o dokończenie modernizacji skweru przy ratuszu i naprawienie dziurawych chodników: – *Obecny stan grozi wypadkami i stanowi zagrożenie dla przechodniów. Sytuacja jest niedopuszczalna moim zdaniem* – podkreślił Rau. Zaapelował także o remont i położenie nowych nawierzchni na ulicach de Gaulle`a, Sobieskiego i Kochanowskiego i to koniecznie już w przyszłym roku. Nie wyjaśnił przy tym dlaczego akurat te jezdnie miałyby mieć pierwszeństwo, skoro zaledwie kilka miesięcy temu jego partyjny kolega – sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk alarmował publicznie o rzekomo ogromnej skali zaniedbań w remontowaniu dróg w całej gminie.

Radny oczekuje także wyremontowania w przyszłym roku kąpieliska leśnego w Maciejowie. To o tyle zaskakujące, iż pół roku temu jego koledzy i koleżanki klubowe przekonywały mieszkańców, iż MOSiR zamknął ów obiekt wyłącznie „na czas remontu". Czyżby wówczas manipulowano opinią publiczną, a żadnego remontu nie zaplanowano i pod rządami Rupniewskiej nie zabezpieczono na ten cel pieniędzy mimo pozyskania ogromnej pożyczki rządowej?

Na liście życzeń radnego znalazł się także remont auli I Liceum Ogólnokształcącego. – *Temat się ciągnie od 55 lat i warto go wreszcie sfinalizować* – uzasadniał Rau. Wezwał też do wykonania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Mikulczyckiej i Gdańskiej, a także wymiany blaszanego płotu wzdłuż torowiska tramwajowego przy pierwszej z tych ulic.

– *Na końcu zaś proszę w dwóch sprawach społecznych. Mianowicie o przywrócenie szczurołapa do przestrzeni publicznej w parku hutniczym i utworzenie tam czegoś w rodzaju rynku lub w ogrodzie botanicznym, ewentualnie na placu Warszawskim. Apeluję także o nazwanie bramy nr 1 Areny Zabrze imieniem nieodżałowanego kibica Stanisława Leona Sętkowskiego i umożliwienie wykonania tam przez kibiców pamiątkowego muralu* – podsumował Rau.

Zabrze w kosmosie?

W reakcji na takie dictum radny Sebastian Dziębowski zaproponował by wzorem innych miast zrezygnować z przedstawiania interpelacji podczas sesji Rady Miasta i zgłaszać je pisemnie pomiędzy posiedzeniami. Nieoczekiwanie przeciwko temu zaprotestował radny Ferdynand Reiss, choć w nieco przewrotny sposób. – *Nie rozumiem dlaczego pan radny chce mnie pozbawić tej odrobiny rozrywki polegającej na wysłuchiwaniu tego koncertu życzeń. Z lubością wyczekuję tego momentu w trakcie każdej sesji. Pan prezydent pełni swą funkcję od zaledwie kilku godzin i już jest zalewany mnóstwem życzeń bardziej lub mniej realnych. Więc ja też się dołożę – może postawmy w Zabrzu wyrzutnię rakiet kosmicznych, taką jak na przylądku Canaveral na Florydzie? Lokalizację pozostawiam panu* – ironizował Reiss. I dodał: – *Tu każdy coś chce, ale nikt nie powie jak na to zarobić. A gdy była szansa zarobić 6,5 miliona złotych rocznie na inwestycji na hałdzie w Biskupicach, to większość zagłosowała przeciw zasłaniając się dobrem mieszkańców. A tak naprawdę po prostu obawiacie się, że nie zostaniecie ponownie wybrani do rady miasta* – podsumował Reiss i przekazał wyrazy współczucia Żbikowskiemu… **(pej)**

REKLAMA

REKLAMA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

eprasa.pl 329ecce5cb

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl 329ecce5cb

Jakie kluczowe błędy popełnił sztab Ewy Weber i co zdecydowało o jej przegranej w wyborach prezydenta Zabrza?

Jak Dawid znów pokonał Goliata

Zaledwie 106 głosów zdecydowało o zwycięstwie kandydata społecznego Kamila Żbikowskiego nad popieraną przez partię władzy Ewę Weber w wyborach prezydenta Zabrza. Ta niska przegrana faworytki sprawiła, iż wielu zabrzan – ale też znawców komunikacji społecznej i marketingu politycznego – zaczęło zastanawiać się nad błędami popełnionymi przez przegraną kandydatkę. Przeanalizowaliśmy główne punkty strategii wyborczej Ewy Weber i podsumowaliśmy jej dokonania. Co mogło minimalnie przechylić szalę zwycięstwa na rzecz lidera stowarzyszenia Lepsze Zabrze? Jak się wydaje, zgubna okazała się strategia budowania wizerunku mocno umocowanej w Koalicji Obywatelskiej osoby i to w mieście, w którym aż 45 procent wyborców głosowało niedawno na konserwatywnego prezydenta kraju Karola Nawrockiego.

Warto w tym kontekście podkreślić, iż początkowo Ewa Weber wydawała się wielu mieszkańcom niemal idealnym kandydatem na wyprowadzanie Zabrza z największego w historii gminy kryzysu finansów publicznych i wizerunkowych. Wszechstronnie wykształcona, znająca tutejszy samorząd od podszewki (była przez wiele lat sekretarzem miasta w Zabrzu), mająca za sobą pracę na stanowisku wiceprezydenta (akurat Gliwic), będąca wiele lat częścią ekipy Małgorzaty Mańki-Szulik, która tchnęła w poprzemysłowe miasto drugie życie. Do tego elegancka, elokwentna, świetnie radząca sobie w rozmowach z mediami i zwykłymi ludźmi, a nawet tańcząca z nimi. Nic dziwnego, że dla wielu wydawała się już na starcie kampanii kandydatką idealną. Niektórzy przewidywali wręcz, że wygra w pierwszej turze.

KO i K.O.

Niestety u sporej części mieszkańców czar prysł, gdy nieoczekiwanie w promowanie Ewy Weber zaangażowały się lokalne struktury Koalicji Obywatelskiej – te same, które wprowadziły na samorządowe salony Agnieszkę Rupniewską i wraz z nią fatalne zarządzanie miastem i jego zasobami (także z dziedziny public relation). A wszystko to w momencie, gdy w polityce krajowej wybory prezydenckie przegrał inny kandydat tego ugrupowania, a więc Rafał Trzaskowski i gdy notowania rządu Donalda Tuska od miesięcy zaczęły spadać. Obrazu wizerunkowej katastrofy dopełniła afera z podziałem środków z osławionego Krajowego Planu Odbudowy (KPO), gdzie miliony poszły na jachty, domki letniskowe i klub erotyczny. W takiej sytuacji znaczek partyjny przestał być wartością dodaną Koalicji Obywatelskiej, a stał się przysłowiową kulą u nogi kandydatki. Posiłkując się terminologią sportową: partia ta przypomina słaniającego się na nogach boksera, który w każdej chwili można otrzymać od rywala silny cios i paść na deski. *To* tzw. *knockout* (w skrócie – nomen omen – k.o.), co skutkuje niemożnością kontynuowania walki w jakimś czasie, a nawet jej zakończenie sromotną porażką.

Można chyba więc było zejść w linii ciosu i dużo wcześniej przewidzieć, że „masy" nie zagłosują wprost na polityczne środowisko przegranych. Tymczasem ktoś w sztabie kandydatki wymyślił, by jeszcze mocniej grać partyjną kartą i zaproszono do Zabrza dwoje wiceministrów rządu Donalda Tuska! To tak na wszelkie wypadek, gdyby ktoś jeszcze się łudził, że może jednak kandydatka to przede wszystkim fachowiec, w politykę się zbytnio nie angażujący. Zresztą to sami mieszkańcy przeczesując zasoby internetu szybko odkryli, że zaledwie kilka lat temu Weber była szefową koła Platformy Obywatelskiej w Gliwicach, a przy okazji prezentowała się tam jako fanka klubu Piast, za którym kibice Górnika, ale i choćby sam Lukas Podolski – delikatnie mówiąc – nie przepadają.

Praca w spółce dla Rupniewskiej

Dużą niefrasobliwością wykazał się też równie partyjny marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, który z rozbrajającą szczerością przyznał w mediach, że załatwił pracę w podległej sobie spółce skompromitowanej i odwołanej w referendum prezydent Agnieszce Rupniewskiej. Jak na złość dla Ewy Weber marszałek przed kamerami uzasadnił, iż… taki talent nie może się marnować, co tylko dolało oliwy do ognia. –*Pani Agnieszka Rupniewska wygrała kiedyś wybory w Zabrzu, zarządzała tym miastem. Ma wiele talentów, do tego, żeby czymś zarządzać, dowodzić czy coś organizować. Chcemy te talenty wykorzystać. Uważam, że nie może być tak, że jak ktoś z jakiś powodów traci stanowisko, to dostaje wilczy bilet i zakaz pracy* –podkreślał marszałek Saługa, cytowany nawet przez media krajowe.

W efekcie zabrzanie przecierali oczy ze zdumienia, bo tak „utalentowanego" w destrukcji włodarza jak Rupniewska miasto jeszcze nigdy nie miało. Inna sprawa, iż Saługa nie zrobił tego z dobroci serca, lecz czystej kalkulacji politycznej. Otóż po utracie stanowiska w Zabrzu – według naszych nieoficjalnych informacji – bezpartyjna Rupniewska miała zacząć szantażować partię władzy rozbiciem 11-osobowego klubu w Radzie Miasta, w którym aż siedem osób stanowią bezpartyjni jej sympatycy ze stowarzyszenia Nowe Zabrze. Bez tej grupy prezydent Weber byłoby ciężko sklecić większość w samorządzie. Ceną za zachowanie jedności klubu miała być jakaś ekstra fucha dla liderki grupy, czyli właśnie Rupniewskiej. Co więcej, niedawna prezydentka zaczęła wręcz sugerować, iż sama wystartuje w nowych wyborach samorządowych co niechybnie oznaczałoby odebranie głosów Weber i być może wypchnięcie jej z drugiej tury na rzecz innego kandydata. Wprawdzie stanowisko w spółce państwowej okazała się dla niej nieosiągalne, ale pomocną rękę do niej i zabrzańskiej KO wyciągnął właśnie marszałek województwa, który także bardzo mocno wsparł całą kampanię wyborczą kandydatki KO różnymi wydarzeniami, pozorowanymi na działania kulturotwórcze samorządu województwa śląskiego.

I tym sposobem Saługa zapewnił Rupniewskiej miękkie lądowanie w Funduszu Górnośląskim. To spółka akcyjna należąca w zdecydowanej większości do województwa śląskiego, która ma stymulować rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz sektora publicznego i obywatelskiego. „Firma oferuje profesjonalne wsparcie, tworząc nowoczesne instrumenty finansowe, takie jak pożyczki inwestycyjne i rozwojowe, a także usługi doradcze, szkoleniowe i pomoc w ekspansji na rynki międzynarodowe" – czytamy w jej wizytówce. Fundusz realizuje również projekty wspierające zatrudnienie, więc… zatrudnił bezrobotną eks-prezydentkę…

Radni w tle

Gwoździem zaś do trumny przegranej kampanii było zrobienie na samym jej finiszu zdjęcia Ewy Weber w towarzystwie dokładnie tych wszystkich radnych, którzy autoryzowali destrukcyjne rządy jej poprzedniczki i tylko cudem nie zostali odwołani (do ważności referendum w ich sprawie zabrakło 112 więcej głosujących) w tym samym referendum co Rupniewska. Fotografię kolportowało oficjalnie miasto i sztab wyborczy kandydatki zachwalając, iż ta ma zapewnioną większość w Radzie Miasta. Z politycznego punktu widzenia wydawało się, iż w ten sposób Weber upiekła dwie pieczenie na jednym ogniu: rozwiązała wewnętrzy spór w swym własnym środowisku pokazując koncyliacyjność i determinację do rozwiązywania kryzysów, a przy okazji pochwaliła się zapleczem w samorządzie, którego Żbikowski nie miał wówczas nawet namiastki. Niestety, wiele wskazuje na to, że mieliśmy tu syndrom działania w zamkniętej bańce informacyjnej własnego środowiska i elektoratu. Bo dla ludzi z zewnątrz był to raczej jaskrawy dowód na to, że stara ekipa radnych KO zmienia tylko kapitana na statku, ale reszta pozostaje bez zmian. Nic więc dziwnego, że natychmiast lokalnym internetem zawładnęły hasła „byle nie Weber" i „byle nie KO", w efekcie czego potencjał wyborczy kandydatki zaczął się dramatycznie kurczyć. Tym bardziej, iż coraz więcej osób dostrzegało nierówną walkę wynikającą z tego, iż Weber dysponuje znacznie większym potencjałem finansowym od kontrkandydata Żbikowskiego, w dodatku jest wspierana „propagandą" marszałka i jego rzecznika prasowego Sławomira Gruszki, świetnie znającego uwarunkowania zabrzańskie. A jako społeczeństwo mamy tak czasem, że trzymamy kciuki za słabszego i skazanego na pożarcie…

Remis ze wskazaniem

Kołem ratunkowym rzuconym w ostatniej chwili Ewie Weber miała być transmitowana na żywo debata w studiu Telewizji Katowice w przedwyborczy czwartek (21 czerwca). Wielu uważało, że kandydatka KO wręcz zmiażdży konkurenta elokwencją i będzie górować nad nim wiedzą merytoryczną. Żbikowski nie miał bowiem dotąd obycia w takich medialnych starciach, do tego opinię nerwusa, który szybko się zapala w dyskusji i daje się ponieść emocjom. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło! Lider Lepszego Zabrza wypadł nad wyraz dobrze, był opanowany, nie dawał się zapędzić w kozi róg, a nadto bardzo sprawnie kontratakował. Różne filmiki z tego spotkania wręcz zalały zabrzańskie grupy dyskusyjne w mediach społecznościowych, a mieszkańcy gorąco i obszernie je komentowali, oceniając, że padł w niej remis ze wskazaniem na Żbikowskiego, bo to on zaprezentował się powyżej oczekiwań. Jak się wydaje, debata była swoistym *gamechangerem* tej kampanii, czyli punktem zwrotnym.

Jak pokazało życie i wieczór wyborczy, wszystkie te potknięcia i błędy w kampanii Ewy Weber sprawiły, iż polityczny Dawid (czyli na pozór skazany na pożarcie słabeusz) wygrał z Goliatem czyli mocarzem i hegemonem. Czy wygra na tym samo Zabrze? Przekonamy się już wkrótce… **(pej)**

eprasa.pl 329ecce5cb

Komu Krople Tęczy?

Świetlice środowiskowe Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Zabrzu po raz 28. organizują uroczystość wręczania Orderów Kropla Tęczy. Odznaczenie to jest przyznawane instytucjom, organizacjom lub osobom działającym na rzecz dzieci w Zabrzu, które nie czerpią z tej działalności żadnych korzyści materialnych. Kandydatury zbierane są do 22 września w kancelarii MOPR przy ul. 3 Maja 16 oraz e-mailowo (swietlice@mopr.zabrze.pl). Zgłoszenia powinny zawierać informacje na temat kandydata i jego działalności na rzecz dzieci oraz jego zgodę na kandydowanie do tytułu. Kapituła Kropli (w jej składzie są m.in. dzieci) zbierze się 3 października i tajnym głosowaniem wybierze osoby do odznaczenia za rok 2024. **(k)**

Więcej szczepień

Od tygodnia farmaceuta w aptece może podawać szczepionkę przeciwko aż kilkunastu chorobom. W Zabrzu do programu przystąpiło aż 21 placówek w tym sieci Pharmakon, Dbam o Zdrowie, Cztery Pory Roku czy Super-Pharm. Bez konieczności udania się do rejonowej przychodni szczepienie będzie mógł wykonać farmaceuta, który może teraz wystawić receptę i od razu podać preparat. Osoby pełnoletnie mogą w aptece zaszczepić się przeciw: covid-19, grypie (w schemacie jednodawkowym realizowanym cyklicznie w każdym sezonie jesienno-zimowym), kleszczowemu zapaleniu mózgu, błonicy, tężcowi, krztuścowi, ludzkiemu wirusowi brodawczaka (HPV), pneumokokom, półpaścowi, odrze, śwince, różyczce, ostremu nagminnemu porażeniu dziecięcemu (poliomyelitis), wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B, zakażeniom wirusem syncytialnym układu oddechowego (RSV).

Dzieci i młodzież mogą jednak szczepić się wyłącznie w przychodni. Część szczepień dostępnych jest bezpłatnie lub z refundacją – dotyczy to głównie seniorów oraz kobiet w ciąży. **(kub)**

Stracił pieniądze i biżuterię

Wystarczy chwila nieuwagi, by stracić dorobek życia, a przekonał się o tym senior z Zabrza. 29 sierpnia dwóch mężczyzn, podających się za pracowników administracji, zapukało do mieszkania 78-letniego mieszkańca przy ulicy Świętego Jana. Pod pozorem kontroli liczników dostali się do środka. Wykorzystując nieuwagę mieszkańca ukradli mu pieniądze i biżuterię, straty oszacowano na ponad 5 tysięcy złotych. Sprawą zajmują się już funkcjonariusze z Komisariatu I Policji w Zabrzu.

Policjanci przypominają, że oszust jest „reżyserem" całej sytuacji, a ufny lokator – nieświadomym aktorem. Dlatego tak ważne jest zachowanie ostrożności i nieotwieranie drzwi obcym osobom bez wcześniejszego potwierdzenia ich tożsamości. **(jl)**

Potrącona na pasach

Zabrzańscy policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w poniedziałek (1 września) po godzinie 16 przy ulicy Klonowej 29. Na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącona została 39-letnia mieszkanka Zabrza. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący renault po prostu nie zauważył przechodzącej przez jezdnię kobiety. Poszkodowana z urazem głowy, barku oraz biodra trafiła szpitala. Mundurowi apelują do kierowców, by zwalniali w rejonie przejść dla pieszych, skrzyżowań czy przystanków komunikacyjnych. **(l)**

Mianowania nauczycielskie

Aż pięćdziesięciu jeden nauczycieli odebrało w Zabrzu z rąk prezydenta Zabrza – Kamila Żbikowskiego akty nadania stopnia awansu zawodowego na nauczyciela mianowanego.

Uroczystość odbyła się 28 sierpnia w zabytkowej „błękitnej" auli Szkoły Podstawowej nr 36 przy placu Warszawskim. W wydarzeniu uczestniczyli także radni, urzędnicy oraz reprezentanci związków zawodowych. Głównymi bohaterami spotkania byli jednak oczywiście nauczyciele, nie tylko ze szkół, ale także przedszkoli i innych placówek oświatowych. **(jak)**

Strażnicy i ich dzień

29 sierpnia minęła 34. rocznica powstania Straży Miejskiej w Polsce. To formacja, która każdego dnia czuwa nad bezpieczeństwem i porządkiem także w Zabrzu. W siedzibie zabrzańskiej jednostki przy ul. Stalmacha odbyły się uroczystości związane z dniem strażnika miejskiego. Nowy prezydent Zabrza Kamil Żbikowski złożył wszystkim strażnikom życzenia satysfakcji z pełnionej służby, zdrowia, pomyślności oraz wielu sukcesów zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. **(l)**

REKLAMA

eprasa.pl 329ecce5cb

Wspomnienia naszej dziennikarki: 45 lat temu zatriumfowała Solidarność

Słodko–gorzka rocznica

Sierpień to miesiąc szczególny w naszej historii. Wydarzenia takie jak: Bitwa Warszawska (znana jako *Cud nad Wisłą* podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, zadecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i przekreśliła plany Rosjan na rozprzestrzenienie komunizmu na całą Europę), bohaterskie Powstanie Warszawskie w czasie II wojny światowej czy wreszcie strajki robotników z 1980 roku na polskim wybrzeżu, zakończone ostatniego dnia tego miesiąca podpisaniem *Porozumień sierpniowych.* Żyjącym uczestnikom tamtych ostatnich wydarzeń pamięć o nich przywracają stare, często pożółkłe już fotografie...

ZDJĘCIA: ESKA ARCHIWUM

Lato 1980 roku było piękne i niemal równie gorące, jak dziś. Ale naocznym świadkom narodzin gdańskiej Solidarności gorąca atmosfera tamtych dni zapadła w pamięć jednak z całkiem innego powodu.

W połowie sierpnia z mężem i dziećmi: 3-letnią córką, 10-miesięcznym synem oraz kolejnym „w drodze" znalazłam się na popularnych w tamtych czasach wczasach pracowniczych w Jastrzębiej Górze. Po kilku dniach leniuchowania, gdy czas dzielony pomiędzy plażę i czytanie zaległych lektur wyznaczały z góry ustalone pory posiłków, postanowiliśmy wybrać się do Gdańska. Hiobowe wieści, które serwowały wówczas naszym rodakom jedyna dostępna rządowa telewizja i również państwowe stacje radiowe, straszyły pogłębiającymi się brakami w zaopatrzeniu (od połowy 1976 roku sporą część podstawowych artykułów spożywczych sprzedawano na kartki) i zamieszkami wzniecanymi przez „wrogie elementy antysocjalistyczne" nie zniechęciły nas, a wręcz skłoniły do 70-kilometrowej eskapady. Wiedzę o tym, co naprawdę dzieje się w Stoczni Gdańskiej czerpaliśmy z zagłuszanego przez komunistów Radia Wolna Europa, odbieranego przez turystyczne radio tranzystorowe. Utrzymywaniu ludzi w nieświadomości wydarzeń, rozgrywających się na Wybrzeżu sprzyjała słaba wówczas telefonizacja (aparaty stacjonarne, zazwyczaj po kilkunastu latach czekania, dostawali jedynie nieliczni). Ponadto zaraz po wybuchu „gdańskich zamieszek" miastu całkowicie odcięto łączność telefoniczną z resztą kraju, a pod koniec sierpnia również komunikacja autobusowa z tym miastem została wstrzymana. Ponieważ jak większość zwykłych mieszkańców PRL-u nie mieliśmy samochodu, postanowiliśmy pojechać do Gdańska autostopem.

Tak więc, gdy większość uczestników naszego turnusu powróciła już do domów, przejąwszy się oficjalną propagandą, my z dziećmi w wózku i w nosiłkach, w towarzystwie kolegi z pracy, bez większych nadziei na szybkie złapanie „okazji" stanęliśmy na drodze wylotowej z naszego kurortu. Tymczasem ku naszemu zdziwieniu, a zarazem radości, już po kilkunastu minutach obok nas zatrzymał się zakładowy żuk (ówczesne auto dostawcze). Zapakowaliśmy się, ja z córką do szoferki, panowie z maluchem w wózku „na pakę". Podróż przebiegła stosunkowo spokojnie, choć na widok milicyjnego patrolu na rogatkach miasta nasz kierowca wyraźnie pobladł. Tajemnica wyjaśniła się niebawem, gdy samochód podskoczył na wyboju, a spod koców rozłożonych na osłonie silnika, wypadła tzw. bibuła, czyli świeżutko wydrukowane nielegalne ulotki, które nasz przewoźnik wiózł prosto do stoczni. Mężczyzna zdążył na szczęście schować je, zanim milicjanci podeszli do samochodu, po czym ujrzawszy na siedzeniu kobietę w ciąży, zaś z tyłu samochodu malutkie dzieci, zrezygnowali z rewidowania pojazdu. Ruszyliśmy w dalszą drogę, a ponieważ poglądy kierowcy i nasze okazały się wyjątkowo zbieżne, jeszcze kilkakrotnie korzystaliśmy z wzajemnych usług: my z szybkiego i bezpłatnego transportu pod stocznię, nasz nowy znajomy z „alibi", jakiego dostarczali mu wzbudzający zaufanie stróżów porządku pasażerowie. A podziemne wydawnictwa w następnych dniach podróżowały już bardziej bezpiecznie w... dziecięcym wózku.

Jedyną troską, jaka zaprzątała nam głowy w tamtych dniach była niemożność podzielenia się na gorąco wrażeniami z najbliższymi, czy poinformowania ich, że wbrew temu co oficjalnie mówiono, na Wybrzeżu nie dzieje się nic złego. O „sierpniowych wypadkach" opowiedzieliśmy im dopiero we wrześniu, po powrocie z tamtych pamiętnych wakacji, ilustrując swoje opowieści kilkunastoma zdjęciami utrwalonymi na również trudno dostępnej w tamtych latach celuloidowej taśmie orwo color.

Z okresu, jaki nastąpił po sierpniowych porozumieniach i krótkiej „odwilży", zakończonej niestety 13 grudnia kolejnego roku wprowadzeniem stanu wojennego i niemal dekadą dogorywania zbrodniczego systemu, obok tych amatorskich fotografii, wykonanych przeze mnie, męża i przyjaciela został jeszcze pamiątkowy znaczek, z inicjałami EA (Element Antysocjalistyczny), który na co dzień nosiłam nawet w stanie wojennym, tłumacząc w razie potrzeby, iż jest to skrót od imienia i nazwiska.

Niestety, demokracja, o którą walczyli wówczas stoczniowcy i patrioci w całym kraju, po porozumieniach zawartych przy okrągłym stole i na skutek tak zwanej „grubej kreski", która nie dopuściła do rozliczenia zdrajców, znacznie odbiegała od tej przez nich wymarzonej. Jej beneficjentami w większości okazali się dawni utrwalacze systemu, którzy uwłaszczyli się na narodowym majątku, a byłym donosicielom nawet ujawnienie przez Instytut Pamięci Narodowej ich niechlubnej działalności nie zamknęło drogi do kariery politycznej. A po 45 latach nawet w szeregach dawnych opozycjonistów, zamiast wzajemnej solidarności, rysują się coraz większe podziały.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl 329ecce5cb

Festiwal organowy rusza koncertem gościa ze Słowacji

Piszczałki grzmiące

Jeszcze pięć lat temu w ramach Międzynarodowego Zabrzańskiego Festiwalu Organowego odbyło się dziesięć koncertów, które organizowane były nie tylko w świątyniach, ale nawet w podziemiach kopalni Guido. Potem było ich mniej, a rok temu w ramach cięć finansowych miasta został już bardzo mocno okrojony. I tak dobrze, że ocalał, bo np. festiwal teatralny *Rzeczywistość przedstawiona* został odwołany (ta impreza jest jednak oczywiście zdecydowanie droższa w organizacji dla gminy). Teraz – choć to edycja 30., jubileuszowa – odbędzie się pięć występów, na które wstęp tradycyjnie jest bezpłatny!

Najpierw – już 7 września o godz. 17 w kościele św. Krzyża przy ul. Jaskółczej – Vladimir Kopec ze Słowacji (na zdjęciu) zagra dzieła Wolfganga Amadeusza Mozarta, Dietricha Buxtehudego, Francoisa Coupereina, Girolamo Frescobaldiego, Johanna Sebastiana Bacha i Feliksa Medelssohna Bartholdyego. Koncert odbędzie się na nowym instrumencie piszczałkowym wykonanym w 2021 roku przez firmę Andrzeja Kamińskiego z Warszawy według projekt Juliana Gembalskiego z Katowic (na zdjęciu). 31-głosowe urządzenie o dwóch manuałach, z pedałem i mechaniczną trakturą gry, łączy cechy organów klasycznych z elementami romantycznymi, nawiązując do egzemplarzy późnobarokowych z pozytywem przednim. *„Charakteryzuje się dość zasadniczym brzmieniem, jednak poprzez użycie pozytywu, a więc oddzielnej sekcji instrumentu na balustradzie chóru, umożliwia także stworzenie bardziej jasnego, polifonicznego brzmienia”* – napisał o nich wspomniany Gemblaski. Stąd taki, a nie inny dobór repertuaru słowackiego organisty i dyrygenta chóru w bazylice św. Emerama w Nitrze, autora licznych nagrań, w tym także płyty.

Kolejny koncert odbędzie się zaś 14 września o godz. 16 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Wyszyńskiego 14, a wystąpi tam Jan Mroczek z Częstochowy. W kościele Najświętszej Marii Panny przy ul. Bytomskiej 111 zagra 21 września Zbigniew Gach – uznany organista i kameralista, absolwent mistrzowskiej klasy Andrzeja Chorosińskiego na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie. Niezwykle oryginalny koncert zaplanowano na finał imprezy (28 września, godz. 18) w kościele św. Józefa przy ul. Roosevelta 102. Na tamtejszych organach popis da Tadeusz Barylski, a wraz z nim Krakowski Kwintet Dęty, który zaprezentuje także transkrypcje dzieł organowych. Wcześniej w ramach festiwalu w Państwowej Szkole Muzycznej przy ul. Reymonta 7a wystąpią (25 września o godz. 17) uczniowie tej szkoły. **(kub)**

Śląska Orkiestra Symfoniczna szturmem zdobyła serca jury letniego festiwalu światowych młodych orkiestr *One Future* w Wiedniu i imprezę wygrała. Zespół otrzymał także certyfikat za wykonanie utworów Johanna Straussa (syna), a Bogusław Jan Bemben został nagrodzony tytułem najlepszego dyrygenta. Co ciekawe w składzie tej orkiestry jest aż osiem osób z Rudy Śląskiej! To absolwentki

Muzyczne laury w Austrii

i uczennice tutejszej szkoły muzycznej: koncermistrzyni Emilia Miemiec oraz Zofia Jonczyk, Agata Skubacz, Alicja Krzyżyk, Iga Brachman, Amalia Babik, Marta Janus i Julia Szala. Wśród członków zespołu są także młodzi artyści ze szkół muzycznych z Katowic, Bytomia, Chorzowa.

Ta pierwsza obywatelska orkiestra symfoniczna w Polsce powstała jednak z inicjatywy mieszkańców Siemianowic Śląskich oraz wspomnianego Bembna. Solistką w trakcie koncertów w Sofiensale oraz Domu Johanna Straussa była klarnecistka Nadia Mamich. **(j)**

Rudzkie muzeum o specyfice okupacji na Górnym Śląsku

To była wojna...

Dla młodego pokolenia początek II wojny światowej oraz lata okupacji na terenie Górnego Śląskiego są zaskoczeniem. Nie dość że ze względu na uwarunkowania społeczne, narodowościowe oraz uprzemysłowienie i zurbanizowanie terenu, a także przebiegającą niemal ulicami granicę, wydarzenia toczyły się tu inaczej niż na reszcie obszaru ówczesnej Polski, to na dodatek np. Zabrze jako niemieckie było teoretycznie agresorem, a np. już sąsiednia Ruda Śląska ofiarą. O tym drugim mieście w tym okresie opowiada ekspozycja w tamtejszym Muzeum Miejskim przygotowana już przed wakacjami z myślą właśnie o młodych widzach. Zorganizowano dla nich serię kuratorskich spotkań, zaś teraz we wrześniu ekspozycja nabiera szczególnego charakteru.

Już w nocy z 2 na 3 września 1939 roku zagrożone okrążeniem oddziały polskie wycofały się nie tylko z Rudy Śląskiej, ale całego polskiego Górnego Śląska. Do bezpośrednich walk więc nie doszło. Cały obszar zajęty został przez jednostki straży granicznej wspierane przez dwie kolumny oddziałów dywersantów. Regularne wojska niemieckie (piechota) zajęły okręg przemysłowy w dniach 3-4 września. Niemieckie cywilne władze komisaryczne praktycznie zaczęły działać 8 września, zaś miesiąc później oficjalnie dokonała się inkorporacja terenów do III rzeszy. Do tego czasu m.in. Freikorps (ochotnicze formacje paramilitarne) dokonał licznych zbrodni na Polakach, szczególnie na powstańcach śląskich...

Wystawa mówi o tym szczegółowo, ale także opisuje jak wyglądało potem zwykłe codzienne życie na terenie dzisiejszej Rudy Śląskiej. Jak radzono sobie z okupacyjną administracją? Dlaczego rudzianie przywdziewali niemieckie mundury? Czy działało polskie podziemie? Jak na wojnę zareagował Kościół? Czy Polacy mogli pracować w przejętych kopalniach? Na te i podobne pytania ekspozycja odpowiada nie tylko opisami i tekstami, ale głównie prezentacją wielu dokumentów. Są pamiątki organizacji, zakładów pracy, ale także prywatne dokumenty, listy, wspomnienia, liczne fotografie czy po prostu przedmioty świadczące o tamtym tragicznym i okrutnym czasie. Wśród nich doszukać się można wielu ciekawostek czy na ich bazie opowiedzieć dzieje rodzin, grup społecznych czy poszczególnych osób będących lustrem wielkich historii. Można tę wystawę oglądać zarówno jako właśnie wielkie losy wojenne wraz z mapami czy militarnymi pamiątkami albo jako śląskie, rodzinne, specyficzne lokalne wydarzenia, których powodem była okupacja. Wystawa *Wojna. Miasto i ludzie. Obszar dzisiejszej Rudy Śląskiej w czasie II wojny światowej* czynna jest w Muzeum Miejskim (Ruda Śląska, ul. Wolności 26) do 19 września i teraz to chyba najlepszy czas na jej obejrzenie. **(laz)**

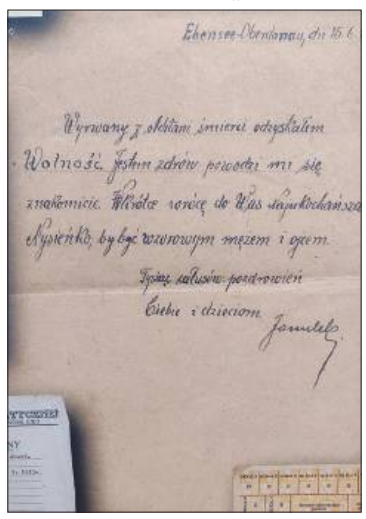

eprasa.pl 329ecce5cb

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

5 września (godz. 19) i 7 września (godz. 18) – Magdalena Kostyszyn *Ch...owa Pani Domu*. Komedia z dużą dawką muzyki o kobietach, które z humorem i z dystansem podchodzą do perfekcjonizmu we własnym domu. Mogą pozwolić sobie na bycie sobą. Bez przymusu bycia zorganizowaną i ciągle w gotowości. Jest to też opowieść o „prawdziwych" kryzysach, z którymi każda kobieta się zmaga. Jest to też gabinet luster, w którym przejrzą się i kobieta, i mężczyzna; **14 września (godz. 18)** – Grzegorz Reszka *Przedział* (komedia); **15 września (godz. 9 i 12)** – David Desola *Słowa na piasku* (komediodramat).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

12 września (godz. 18) – Felix Mendelssohn *Symfonia „włoska"*, Manuel de Falla *Trójgraniasty kapelusz*, Leroy Anderson *Suita irlandzka*, John Williams *Zaginiony świat* (orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Zabrzańskiej dyrygować będzie Alicja Pacześniak-Słota, która jest też skrzypaczką i kameralistką).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Gutenbergowi drukiem* - linoryty Ryszarda Dasiewicza (**od 8 września**).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

10 września (godz. 17) – spotkanie z Damianem Halmerem, historykiem, menedżerem kultury, wydawcą wspomnień Władysława Lacha *Gdy oni odeszli, zaczął padać śnieg... Życiorys koszarawski*.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

6 września (godz. 19) – koncert Łukasza Sobczaka wykonującego mieszankę bluesa i rocka (wstęp wolny).

WYSTAWA: fotografie *Hałdy Michałkowickie*.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (stała ekspozycja multimedialna); *Wojna. Miasto i ludzie. Obszar dzisiejszej Rudy Śląskiej w czasie II wojny światowej* (więcej na str. 9).

KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA
Zabrze, ul. Jaskółcza 37
tel. 504 268 753

7 września (godz. 17) – inauguracja Międzynarodowego Zabrzańskiego Festowalu Organowego na którym zagra Vladimir Kopec ze Słowacji (czytaj str 9).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

13 września (godz. 10, 11.45 i 13.30) – zwiedzanie obiektu w ramach projektu Europejskie Dni Dziedzictwa – niezwykłego święta europejskich zabytków, które w tym roku odbywają się pod hasłem *W stronę architektury. Młode Dziedzictwo* (obowiązują zapisy pod nr tel. 32 271-56-41, wewn. 22; uwaga: ze względu na wąskie, niskie przejścia oraz liczne schody spacer nie jest przeznaczony dla osób z niepełnosprawnością ruchową); **28 września (godz. 16)** – Marc Camoletti Pomoc Domowa (komediowy hit teatralny w reżyserii Marcina Zbyszyńskiego). Olga i Norbert to małżeństwo , w którym miłość została uśpiona. Każde z nich nieudolnie szuka wrażeń u boku innych osób. Pewnego wieczoru, przez niewinne kłamstwo, oboje pojawiają się w domu ze swoimi kochankami…

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: *Wspólny fundament* (prace dyplomowe uczniów zabrzańskiego Liceum Plastycznego, kalejdoskop technik związanych z tematyką specjalizacji od tradycyjnych dzieł przez studia rysunkowe, prace malarskie, studia rysunkowe, projekty związane z rzeźbą, designem i projektowaniem przestrzeni po sztukę wizualną bazującą na obrazie cyfrowym (**tylko do 5 września**).

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śląska, ul. Zajęcza 42
tel. 608 276-983

6 września (godz. 15) – *Pożegnanie Lata:* zlot pojazdów z okresu Polski Rzeczpospolitej Ludowej, koncert zespołu Paragraf, specjalne zwiedzanie oraz konkursy.

WYSTAWA: pomniki, wyposażenie wnętrz mieszkań i biur, przedmioty domowego użytku, dzieła sztuki, plakaty, materiały agitacyjne, pojazdy. Eksponaty prezentowane są tematycznie: park pomników, kapsuła czasu, motoryzacja, wydawnictwa. Specjalne oferty zwiedzania dla szkół.

Czynna od środy do niedzieli (godz. 10-18). W niedziele w cenie biletu zwiedzanie z przewodnikiem.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

PARK
PRZY DOMU HARCERZA
Zabrze, ul Wolności 350a

6 września (godz. 16) – *Ziemniak, pyra czy kartofel?* - m.in. pieczenie ziemniaków, pokazy astronomiczne, dmuchańce, kiermasze, gry i zabawy, animacje Militarnego Mikołaja (piknik rodzinny organizowany przez radę dzielnicy Centrum Południe – plakat imprezy na str. 3)

MUZEUM MIEJSKIE
Zabrze, ul. Powstańców Śl. 3
tel. 32 271-56-89

13 września (godz. 10) – *Lata 20., lata 30. - młode dziedzictwo Zabrza* (tematyczny spacer z pl. Traugutta po mieście z przewodnikiem, konieczna rezerwacja miejsc pod e-mail**em:** p.hnatyszyn@muezumzabrze.pl).

WYSTAWA: *To się nie mieści w głowie! Sztuka intuicyjna z kolekcji Muzeum Miejskiego w Zabrzu* (dwieście eksponatów – obrazów, rysunków, rzeźb w drewnie i węglu – najwybitniejszych przykładów plastyki nieprofesjonalnej).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze

4 września (godz. 17) – spotkanie z Andrzejem Franaszkiem, jednym z najważniejszych współczesnych biografów literackich, autorem monumentalnych opowieści o losach Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta. Rozmowa toczyć się będzie wokół pisarskiego rzemiosła, literatury jako formy pamięci i o tym, jak biograf staje się czasem powiernikiem swoich bohaterów.

PUB BRAMA
Zabrze, ul. Cieszyńska 3
tel. 533 784 140

6 września (godz. 22) – drum&bas ssession night: Caps, Dziubu, Witeq i Zduna.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

6 września (godz. 18) – *30 lat na scenie* - koncert Marka „Maniola" Manickiego (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*); **7 września (godz. 18)** – *Byk* (monodram Roberta Talarczyka); **15 września (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Szeryf z Fryn City* (śląska komedia z akcją osadzoną na Dzikim Zachodzie).

GEOPARK
Zabrze, ul. Na Lesie 8

6 września (godz. 9 i 10) – pilates na macie, a potem joga na trawie.

ARENA ZABRZE
ul. Roosevelta 81

6 września (godz. 11) – *Smart Festival:* treningi sportowe, zabawy, konkursy, malowanie twarzy, fotobudka, food trucki, strefa chill, dmuchańce i specjalna strefa dzieck, która będzie czynna także **7 września.**

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

5 września (godz. 18) – promocja zbioru opowiadań dwunastu autorów *Siła jest kobietą*.

WYSTAWA: *Osiedle Z* (ekspozycja fotograficzna Artura Jastrzębskiego, założyciela Tyskiego Towarzystwa Fotograficznego wyróżnionego za swoje osiągnięcia złotym i brązowym medalem Fotoklubu RP – czynna **do 11 września**).

TEGO **NIE** MOŻESZ **PRZEGAPIĆ**

Trzy dekady z gitarą

Od marca tego roku Marek „Maniol" Manicki gra na gitarze w sztuce *Ch...owa Pani domu* w Teatrze Nowym w Zabrzu. W sumie jednak w struny szarpie koncertowo już trzydzieści lat. Choć jest rodowitym zabrzaninem, jego wielki jubileuszowy bluesowo-rockowy koncert odbędzie się w Rudzie Śląskiej - 6 września o godzinie 18 w sali Śląskiego Teatru Impresaryjnego przy ul. Niedurnego 69.

Przygodę z muzyką rozpoczął w roku 1988 roku, gdy to w wieku 11 lat wraz z kolegą z klasy założyli duet Man-Szel. Rok później powstało trio Lifeless, a w roku 1991 zespół Alchemist. Wtedy to Manicki grał na perkusji zrobionej z kartonów i krzeseł oraz pełnił rolę wokalisty. Pierwszą gitarę kupił za długo ciułane pieniądze 3 stycznia 1992 roku i od tego momentu pokochał ten instrument na zawsze! Oficjalny debiut sceniczny zaliczył w duecie Mark n'Simon w roku 1995. Od tej pory gra w różnych składach i grupach. W 2001 roku dołączył natomiast do nowego zespołu Highway. Dał z nim około pół tysiąca koncertów i zostawił po sobie wiele płyt studyjnych i koncertowych, teledysków i… oczywiście wspomnień. **(jak)**

eprasa.pl 329ecce5cb

na ekranach
HITY TYGODNIA

5 września (piątek), godz. 20.00 tvn

Aquaman i Zaginione Królestwo

film SF

Superbohater Arthur Curry, alias Aquaman (Jason Momoa), prowadzi spokojne życie jako król Atlantydy i ojciec rodziny. Pewnego dnia jednak jego stary wróg, Czarna Manta, pojawia się potężniejszy niż kiedykolwiek, zdeterminowany, by pomścić ojca i zniszczyć wszystko, co mu drogie. Artur musi zwrócić się do swojego uwięzionego i urażonego brata Orma (Patrick Wilson), odłożyć na bok dzielące ich różnice i połączyć siły, aby ocalić rodzinę.

5 września (piątek), godz. 23.20 TVP 2

Doktor No

film sensacyjny

Akcja „Doktora No" toczy się na Jamajce. W tajemniczych okolicznościach ginie tam agent brytyjskiego wywiadu. James Bond zostaje wysłany tam w celu przeprowadzenia śledztwa. Dowiaduje się, że tajemniczy naukowiec doktor No prowadzi na sąsiedniej wyspie przedziwne eksperymenty. Bond postanawia zbadać bliżej jego działalność. Dostaje się na wyspę i na plaży spotyka piękną dziewczynę Honey, zbierającą muszelki. Zanim jednak zdąży dowiedzieć się, kim jest samotna blond piękność, oboje zostają schwytani przez uzbrojonego ochroniarza pracującego dla doktora No, doprowadzeni siłą do jego siedziby i tam uwięzieni. Okazuje się, że szalony naukowiec planuje kradzież rakiet z przylądka Canaveral na Florydzie, by później wykorzystać je do swych niecnych celów.

5 września (piątek), godz. 23.25 polsat

Morbius

film akcji

Chory na rzadką chorobę krwi i zdeterminowany, by ocalić innych, którzy zmagają się z losem, dr Michael Morbius (Jared Leto) decyduje się na ryzykowny krok. To, co na pierwszy rzut oka wydaje się bezdyskusyjnym sukcesem, wkrótce okazuje się, że jest gorsze od samej choroby. Jedna z najbardziej fascynujących i skonfliktowanych postaci Marvela pojawia się na dużym ekranie za sprawą zdobywcy Oscara Jareda Leto.

6 września (sobota), godz. 22.50 TVP 2

Country Strong

film obyczajowy

Młody piosenkarz Beau Hutton poznaje byłą gwiazdę muzyki country Kelly Canter. Zmagająca się z uzależnieniem od alkoholu kobieta jest świeżo po terapii odwykowej i planuje powrót na scenę. Między nią a Beau rodzi się silne uczucie. Para postanawia ruszyć razem w trasę koncertową po Stanach. Jej organizatorem jest mąż, a zarazem menadżer Kelly - James. W tournée towarzyszy im także miss piękności Chiles Stanton, która stawia swoje pierwsze kroki w show-biznesie.

6 września (sobota), godz. 23.15 TVP 1

PELÉ: narodziny legendy w telewizji

film biograficzny

Pelé urodził się w 1940 roku w biednej brazylijskiej rodzinie. Bystry i rezolutny chłopak wychował się w slumsach São Paulo. Od najmłodszych lat musiał pracować. Jego rodziców nie było stać nawet na to, żeby kupić synowi piłkę. Okazało się, że Pelé ma wielki talent do gry w futbol. W wieku piętnastu lat został piłkarzem drużyny Santos FC. Jako siedemnastolatek zadebiutował w reprezentacji narodowej, z którą rok później zdobył mistrzostwo świata.

7 września (niedziela), godz. 22.15 polsat

Wyjdź za mnie

komedia romantyczna

Romantyczna komedia plus spora porcja muzyki, czyli Jennifer Lopez i Owen Wilson w historii o związku słynnej piosenkarki ze zwykłym zjadaczem chleba. Kate Valdez, gwiazdorka muzyki pop, na oczach milionów ma wyjść za kolegę z celebryckiej branży, Bastiana. Okazuje się, że chłopak nie jest jej wierny. Zdesperowana Kate rzuca więc „wyjdź za mnie" do jednego z widzów show. Tak u jej boku pojawia się skromny matematyk, Charlie Gilbert. Romantyczna komedia z muzyką w tle. W głównych rolach: Jennifer Lopez i Owen Wilson.

7 września (niedziela), godz. 22.00 TVP 2

Chłopiec w pasiastej piżamie

dramat wojenny

Rodzice ośmioletniego Brunona i 12-letniej Gretel robią wszystko, by zapewnić swoim pociechom szczęśliwe i beztroskie życie. Chroniąc dzieci przed obrazami okrucieństwa wojny, nie pozwalają im oddalać się od domu. Znudzony Bruno łamie jednak zakaz i wyrusza na zwiedzanie okolicy. Przez przypadek trafia do otoczonego kolczastym drutem obozu zagłady.

eprasa.pl 329ecce5cb

Dlaczego właściciel porzucił na osiedlu tyle co kupiony samochód na pastwę wandali?

Auto niczyje

Wystarczyły 24 godziny od zgłoszenia interwencji prasowej przez naszego dziennikarza, by straż miejska przystąpiła do zdecydowanego działania. Chodzi o zaparkowany na zakazie ruchu, a w dodatku na bocznym wejściu do targowiska miejskiego w Rokitnicy, samochód osobowy z wybitym oknem bocznym. Jak sygnalizowali okoliczni mieszkańcy, stosunkowo dobrze wyglądający volkswagen passat z charakterystycznym kolorowym błotnikiem przednim pojawił się pewnego dnia zupełnie znienacka i równie szybko „zapuścił korzenie" na wysokości bloku mieszkalnego przy ul. Wajzera 7. Tym samym utrudniał dostawę towaru do pobliskiego sklepiku osiedlowego oraz wejścia na teren targowiska od strony ul. Budowlanej. Już pod koniec czerwca strażnicy interweniowali w tej sprawie, ale wówczas skończyło na włożeniu za wycieraczkę pojazdu wezwania dla kierowcy, które do połowy sierpnia zdążyło się przegnić od deszczu. Problemu jednak nie rozwiązano. Tymczasem osiedlowym „skarbem" zaczęły się interesować okoliczne dzieci, które bawiąc się, zaglądały do wnętrza auta przez rozbite okno, z wystającymi niebezpiecznie resztkami rozbitej szyby.

Postanowiliśmy i my podjąć interwencję w tej sprawie, gdy w bagażniku samochodu dostrzegliśmy… dodatkową, inną tablicę rejestracyjną. Mogło to rodzić podejrzenie pochodzenia samochodu z kradzieży lub wykorzystania go przez środowisko przestępcze. – *Ten passat od razu zwrócił moją uwagę, bo nigdy tu nie parkował, a ma charakterystyczny błotnik w różnokolorowe wzorki. Przechodzę tędy z psem na spacer po kilka razy dziennie, ale nigdy wcześniej go tu nie widziałem. Miał też uszkodzoną szybę, więc nawet się zastanawiałem czy nie zgłosić policji zniszczenia mienia czy próby włamania. Uznałem ostatecznie, iż najlepiej będzie, jak zrobi to sam właściciel* – opowiadał nam jeden z okolicznych mieszkańców napotkany we wskazanym przez Czytelników miejscu.

Weryfikowanie tej historii zaczęliśmy od kontaktu z zabrzańską policją. – *Tak, samochód ten został dokładnie sprawdzony. Na pewno nie pochodzi z kradzieży, ani nie służył do popełnienia przestępstwa. Po prostu został sprzedany przez dotychczasowego właściciela z Zabrza i trudno ocenić, dlaczego kupiec go tam pozostawił. Nadto sprawdziliśmy, iż tablica rejestracyjna w bagażniku pochodzi z innego pojazdu, ale nie została skradziona. W związku z tym, iż cała ta historia nie nosi znamion przestępstwa, dalsze jej wyjaśnianie pozostawiliśmy straży miejskiej, bo to sprawa porządkowa* – przekazał nam Sebastian Bijok, rzecznik prasowy komendy policji w Zabrzu.

Tymczasem pełniąca od lipca zadania komendanta straży miejskiej Joanna Sowa poważnie zaniepokoiła się naszymi doniesieniami o tym, że sytuacja staje się niebezpieczna z uwagi na zainteresowanie zdezelowanym pojazdem dzieci. – *Gdy nasi funkcjonariusze interweniowali po raz pierwszy, szyba była nieznacznie uszkodzona, ale nie wybita. Ponieważ jednak właściciel nie reagował na wezwanie, podjęliśmy kolejne działania. Ustaliliśmy personalia wcześniejszego właściciela, a także kupca samochodu. Ponieważ ten ostatni mieszka poza Zabrzem, nie mogliśmy podjąć osobistej interwencji służbowej w innej gminie i wysłaliśmy wezwanie pocztą w tej sprawie. Niestety właśnie się okazało, że korespondencja polecona nie została odebrana* – wyjaśniła Sowa.

Jak dodała, nie sposób na razie stwierdzić, skąd w ogóle passat wziął się w Rokitnicy, bo jego wcześniejszy użytkownik o ile jest zabrzaninem, to nie był związany z tą konkretną dzielnicą. Z uwagi na brak kontaktu z nowym właścicielem, nie wiadomo też dlaczego porzucił on nabytą własność. – *Ponieważ jednak samochód stwarza realne zagrożenie dla okolicznych dzieci, a nadto jest zaparkowany na zakazie, podjęłam decyzję o niezwłocznym usunięciu go z pasa drogowego i przewiezieniu go na parking, do czasu ostatecznego wyjaśnienia wszelkich kwestii i rozliczenia sprawcy wykroczenia. Jeszcze dziś volkswagen zostanie zapakowany na lawetę i wywieziony* – zapowiedziała pani komendant w połowie sierpnia i słowa dotrzymała. **(kiro)**

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

SKUP NIERUCHOMOŚCI: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

RÓŻNE

„SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZAMIANA

SZCZECINEK i okolice zamienię na Gliwice, Zabrze, Ruda Śl i okolice. Mieszkanie 60 mkw+ garaż z aneksem socjalnym. Dom 120 mkw+ garaż+ gospodarczy. Razem lub osobno- proszę o SMS nr 503786899 oddzwonię.

eprasa.pl 329ecce5cb

– *Radni uniemożliwili nam karanie za blokowanie pasa drogowego* – twierdzi zarządca dróg gminnych w Zabrzu

Big problem

Kilka tygodni temu – w artykule *A jednak się dało* (*GŁOS* nr 30 z 24 lipca) – opisywaliśmy kłopoty z usunięciem worków z gruzem (tzw. big bagów), które przez ponad pół roku blokowały chodnik przy ulicy 3 Maja 27, zasłaniając jednocześnie jedyny wyjazd z posesji. Dopiero po naszej interwencji spółka Alba (która sprzedała je klientowi, pobrawszy z góry opłatę za ich wywóz) zabrała je z tego miejsca. Pytany wówczas o tę sprawę Miejski Zarząd Dróg, odpowiedział nam dopiero... miesiąc po tej publikacji.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Ku naszemu zdziwieniu, w piśmie podpisanym przez dyrektor tej instytucji – Danutę Bochyńską–Podloch, przeczytaliśmy, że kontrola prawidłowości ustawienia ich w pasie drogowym nie leży w kompetencjach tej jednostki, co tłumaczyć miało jej brak reakcji na: wielomiesięczne skargi okolicznych mieszkańców, informacje przekazywane przez straż miejską, a i wreszcie interwencje naszej redakcji. Takie stanowisko dyrektor tłumaczy związkiem pomiędzy wydawaniem zgód na zajęcie pasa drogowego i naliczaniem za nie opłat oraz naliczaniem kar administracyjnych za zajęcie pasa bez zezwolenia zarządcy drogi.

Całą „winą" za zaistniałą i opisaną przez nas sytuację MZD obarcza... radnych, którzy uchwałą nr IX/68/24, podjętą 28 października zeszłego roku, zadecydowali, że na umieszczenie worków na gruz oraz kontenerów na odpady budowlane i rozbiórkowe w pasie drogowym dróg publicznych, których zarządcą jest prezydent Zabrza, nie trzeba uzyskać zezwolenia, ani wnosić opłat za ich ustawienie. W piśmie czytamy: *W związku z brakiem możliwości naliczenia opłat za zajęcie pasa drogowego nie jest możliwe wydanie decyzji administracyjnej na zajęcie pasa drogowego lub naliczenie kar administracyjnych za zajęcie pasa drogowego bez zezwolenia zarządcy drogi w gminie Zabrze.*

Odpowiedź ta zdumiała nie tylko nas, ale i straż miejską, która obok naszego artykułu najbardziej przyczyniła się do usunięcia zarówno worków, jak i dorzuconych do nich zwykłych śmieci (głównie puszek i butelek). Trzeba przyznać, że strażnicy nie próżnowali, bowiem już kilka tygodni nim sprawa trafiła na nasze łamy, udało im się ustalić zarówno nabywcę worków, jak i powód, dla którego ich nie zabrano (przypomnijmy, że Alba tłumaczyła to ustawieniem worków w pobliżu linii tramwajowej, co miało uniemożliwić ich odebranie przy pomocy podnośników o sporych gabarytach, jakimi dysponuje ta firma). – *Mimo wszystko z Albą bardzo dobrze nam się współpracowało i szybko zazwyczaj reagowali na sygnały naszego patrolu ekologicznego. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o firmie Pre-Zero. Tym razem jednak rzeczywiście sprawa była bardziej skomplikowana* – mówi Joanna Sowa, pełniąca zadania komendanta Straży Miejskiej w Zabrzu. – *Nie mamy uprawnień do kontroli legalności zajęcia pasa drogowego, choćby trwało to tak długo, jak w przypadku opisanym przez redakcję Głosu Zabrza. Dlatego próbujemy stosować tu przepisy dotyczące zanieczyszczenia tego pasa. Jednak naszym zdaniem powinien zajmować się tym zarządca drogi.* **(eska)**

OGŁOSZENIE

Wspólna inicjatywa gminnych spółek doprowadzi do innowacyjnego pozyskiwania i produkcji ciepła

Nowa era energetyczna w Zabrzu

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oraz Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zainicjowały inwestycję na rzecz zrównoważonego rozwoju energetycznego miasta. Po podpisaniu listu intencyjnego ruszył już proces analiz i projektowania Lokalnego Centrum Energetycznego. Ten na wskroś ekologiczny pomysł zakłada odzyskiwanie energii ze ścieków z oczyszczonej, ale jednak ciepłej, wody odprowadzanej do Bytomki. Dzięki specjalnemu systemowi urządzeń ciecz o temperaturze około 12 stopni Celsjusza (w zimie) schłodzona zostanie do stopni 6 i nie będzie uciążliwa dla rzeki, za to odzyskane ciepło trafi do sieci grzewczej miasta. Co ciekawe, energia elektryczna potrzebna do tej przemiany pochodzić będzie w dużej części ze spalania biogazu i z działania paneli słonecznych.

Przy modernizacji i rozbudowie sieci Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej wykorzystywane są najnowocześniejsze technologie i materiały.

W ramach projektu na terenie oczyszczalni ścieków Śródmieście przy ul. Pestalozziego 10 w Zabrzu-Maciejowie, powstanie farma fotowoltaiczna o mocy 1,4 MW, silnik gazowy kogeneracyjny zasilany biogazem (będzie miał moc około 0,5 MW i wytwarzać będzie jednocześnie energię elektryczną i ciepło) oraz pompa ciepła wykorzystująca ciepło z wody oczyszczonych ścieków. Owa pompa będzie sercem całego systemu i będzie specjalnie projektowana, gdyż w Polsce tego typu urządzenie o tak dużej mocy to wyjątkowa rzadkość. Zostanie także wybudowana sieć ciepłownicza (o długości ok. 1,2 kilometra) łącząca owo Lokalne Centrum Energetyczne z miejską siecią ciepłowniczą. Nadprodukcja energii elektrycznej zostanie wykorzystana do zasilenia pompy ciepła, a nadprodukcja ciepła zostanie wprowadzona do sieci ciepłowniczej.

Celem inicjatywy jest optymalne wykorzystanie zasobów obu spółek oraz stworzenie efektywnego i ekologicznego systemu energetycznego. Dzięki synergii technologii odnawialnych źródeł energii i kogeneracji (współwytwarzania), projekt przyniesie szereg korzyści zarówno dla spółek, jak i dla miasta, w tym takich jak: poprawa jakości powietrza (ograniczenie emisji dwutlenku węgla oraz efektywne zarządzanie energią przyczynią się do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska), efektywność energetyczna (optymalne wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i kogeneracji zwiększy stabilność systemu i obniży koszty operacyjne) i czystsza energia (rozwój odnawialnych źródeł energii może zapewnić mieszkańcom stabilne i ekologiczne jej dostawy).

Sama tyko pompa będzie miało moc 3,6 MW. Aby łatwiej sobie wyobrazić ilość wyprodukowanego przez nią ciepła to jest to mniej więcej tyle, ile zużywa na rok centralnego ogrzewania i ciepłej wody ponad dwa tysiące mieszkań. Wartość wyprodukowanego rocznie ciepła przez taką pompę to ponad 8 milionów złotych. Ciepło to w okresie przejściowym i w zimie popłynie do części bloków osiedla przy ul. Tatarkiewicza i Franciszkańskiej, a w okresie letnim ciepła woda powędruje również do bloków przy ulicach Skłodowskiej, Hermisza czy na osiedle Kopernik. Fotowoltaika dodatkowo przy nadmiarze produkowanej dzięki niej energii elektrycznej zasilać będzie oczyszczalnię ścieków, co będzie kolejnym zyskiem.

Innowacyjna inwestycja jest na etapie analiz i projektowania. Niezwykle skomplikowany jak na polskie realia projekt jest szczegółowo planowany i ze względu na swą złożoność trwać będzie minimum dwa lata. Inne, nawet prostsze inwestycje w energetyce, realizowane są praktycznie jeszcze dłużej. Projekt ten wzmocni pozycję obu firm (ZPEC i ZPWiK) jako liderów ekologicznych technologii i jest zgodny z nowoczesnymi trendami w energetyce. Przybliża Zabrze do zielonej przyszłości! **(rk)**

eprasa.pl 329ecce5cb

SZACHY

Tygryski i koniki

SZACH MAT ZABRZE

W siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 416) miesiąc rozpoczął się turniejem dla najmłodszych. W poniedziałek (1 września) zorganizowano zawody *Tygryski grają w szachy* i to w czterech kategoriach wiekowych. W turnieju do lat 6 na podium stanęli: Antoni Gawron, Jakub Grzegorzyca i Eryk Wyszyński, wśród siedmiolatków najlepsi byli: Bartosz Rosak, Wiktor Łuczyszyn i Jan Kołodziej, z kolei rywalizację 8-latków zdominowali Ksawery Haśnik, Zuzanna Dembicka i Jan Knapik, a w kategoria do lat 9 górą byli: Adam Pruciak, Jakub Trautberg i Jan Wroński. W zawodach wzięło w sumie udział 34 zawodników i to nie tylko z zabrzańskiego klubu, ale także z takich zespołów jak: MKSz Rybnik, TG Mat Tarnowskie Góry, , Skra Częstochowa, Szacholandia Warszawa, Akademia Szachowa Gliwice, Baszta Wodzisław Śląski, Hetman Katowice i Pałac Młodzieży Katowice, a także niezrzeszeni z Zabrza, Gliwic, Rybnika i Pińczyc.

Turnieje dla „tygrysków" odbywają w Zabrzu już cyklicznie, poprzednie edycje zorganizowano w kwietniu (na zdjęciu) i czerwcu. Każdy z jego uczestników otrzymuje – bez względu od zajętego miejsca – medal i nagrodę. **(ws)**

Sparta Zabrze reaktywuje swoje aspiracje

Marsz w górę

Piłkarze MOSiR Sparta Zabrze to uznany klub z piękną historią (105 lat!), ale w ostatnich dekadach przechodził różne koleje losu, włącznie z likwidacją zespołu seniorów i wycofaniem go z rozgrywek. Po reaktywacji mikulczycki zespół ponownie pnie się w górę i to obecnie piłkarski klub numer dwa w mieście. Sparta jest właśnie w trakcie trzeciego z rzędu sezonu w klasie okręgowej, która marketingowo zwana jest III ligą śląską (to szósty poziom rozgrywek w kraju licząc od ekstraklasy), z szansami na kolejny progres w tabeli. Zaczęła wszak od trzynastego miejsca w 2024 roku, w poprzednich rozgrywkach była ósma, a teraz – tak jest w każdym razie po pięciu kolejkach – usadowiła się w czołówce! Nie dość, że jest na trzecim miejscu w tabeli, to w zanadrzu ma jeszcze zaległy mecz z ŁTS-em Łabędy (zamiast 9 sierpnia rozegra go 17 września), więc może się wkrótce okazać, że zrówna się dorobkiem z dwoma wyprzedającymi ją zespołami. Zabrzanie mają na koncie trzy wygrane i jeden remis, zanotowany w ubiegły weekend na boisku Victorii Pilchowice. – *Naszym celem w tym meczu były oczywiście trzy punkty, ale choć mieliśmy przewagę, to nasza gra momentami była jednak chaotyczna. Nie wykorzystaliśmy też wielu sytuacji bramkowych* – tak ten mecz widzi Dominik Barbarczuk, a więc bramkarz, którego trzy tygodnie temu Sparta pozyskała z Tempa Paniówki. Najgłośniejszym transferem klubu przed tym sezonem był jednak angaż Damiana Furczyka, wychowanka Gwarka Zabrze, który potem grał w klubach II i III ligi (m.in. Rozwój Katowice, Puszcza Niepołomice czy GKS Tychy). Czy poprowadzi klub z Mikulczyc do awansu do V ligi?

W najbliższą sobotę Sparta zmierzy się u siebie z dwunastą w tabeli Olimpią Boruszowice. **(s)**

III LIGA Grupa III: Górnik II Zabrze - Polonia Nysa 2-2 (1-0): Kosiba (37), Hurny (61) - Bambecki (65), Sikora (75). **Tabela**: 1. Górnik Polkowice 6 spotkań, 15 punktów (bramki: 11-6); 2. Lechia Zielona Góra 6, 14 (13-4); 3. Sparta Katowice 6, 14 (12-6); 4. Górnik II 6, 13 (15-6).

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): MOSiR Sparta Zabrze - Tempo Paniówki 5-0 (0-0): Furczyk (46 i 60), Przybyła (58), Schymczyk (73), Jaworski (80); **Victoria Pilchowice - MOSiR Sparta Zabrze 2-2 (1-1)**: Drzyzga (4), Mączka (79) – Furczyk (27 i 47). **Tabela**: 1. Unia Strzybnica Tarnowskie Góry 5, 13 (15-5); 2. Start Sierakowice 5, 13 (11-6); 3. MOSiR Sparta 4, 10 (14-4).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: MKS Zaborze - Sośnica II Gliwice 0-3 (0-1): Brodowicz (38), Ciechański (67), Kosmal (78); **Gwarek Zabrze - Naprzód Zernica 3-3 (2-0):** Szymański (2), Janus (39), Kądziołka (68) - Cieślar (53), Sadel (62), Laban (75); **Walka Zabrze - Tęcza Wielowieś** przełożony na 8 października; **Orzeł Stanica - Walka Zabrze 2-3 (2-1):** Kaznowski (29), Kozub (38) – Łazowyj (33 i 62), Zduńczyk (48); **Sośnica II Gliwice - Gwarek Zabrze 1-1 (0-0):** Czub (77) – Owsiany (81); **Sokół Łany Wielkie - MKS Zaborze 1-0 (1-0):** Kaczmarczyk (4). **Tabela**: 1. Wilki Wilcza 4, 12 (17-7); 2. Naprzód Zernica 4, 10 (23-7); 3. Carbo Gliwice 4, 9 (17-13);… 5. Gwarek 4, 9 (17-13); 6. Walka 3, 7 (7-5);… 14. Zaborze 4, 1 (3-12).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Czarni Pyskowice - Grzybowicki KS Zabrze 3-2 (1-2): Niewiadomski (40), Mikita (80), Kozubek (83) - Radzikowski (13), Petzelt (33); **Naprzód Świbie - Quo Vadis Makoszowy 5-3 (2-1):** Chowaniec (8), Dudek (37, 59, 65 i 81) - Hajok (21, 77 i 86). **Tabela**: 1. Leśnik Łącza 3, 9 (11-3); 2. Jedność 32 Przyszowice 3, 9 (9-2); 3. Czarni Pyskowice 3, 9 (9-5);... 12. Grzybowice 3, 0 (6-13); 13. Quo Vadis 3, 0 (6-15).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: MKS Zabrze-Kończyce - Walka II Zabrze 4-3 (2-2): Skowroński (18), Jończak (40), Górski (70), Piniążek (81) - Jeziorski (33), Burkowski (37), Stachowiak (60); **Brasil Florian Czekanów - Trampkarz 22 Biskupice 5-1 (2-0):** Santos (31), Czaja (45+4), Ibrom (49), Będkowski (63 i 65) - Brzozowiec (90+2); **Piast Pawłów - MKS II Zabrze-Kończyce 2-4 (0-3):** Kapica (57), Nowaczyk (89) - Studnik (9), Kapała (12 i 15), Becerra (79); **Walka II Zabrze - MKS II Zabrze-Kończyce 1-13 (0-9)**: Haberecht (60) - Kapała (15, 21, 38 i 45), Becerra (19 i 55), Mickiewicz (28, 33 i 72), Gaik (35), Studnik (40, 75 i 90); **KP Nowy Sikornik Gliwice - Piast Pawłów 3-1 (2-0):** Chahrour (13, 34 i 83) - Rogulski (55); **Trampkarz 22 Biskupice - Zryw Radonia 3-1 (2-0):** Niebrzydowski (9), Kurzydło (39), Dąbkowski (73) – Bujara (84); **MKS Zabrze-Kończyce - Brasil Florian Czekanów 1-4 (0-2)**: Burczyk (90) - Pałetka (31), Jagodziński (41), Bękowski (60), Santos (22). **Tabela:** 1. Brasil Florian Czekanów 4, 12 (18-5); 2. Kończyce II 4, 10 (28-5); 3. Korona Bargłówka 4, 9 (19-10);… 5. Biskupice 4, 7 (15-10);… 10. Kończyce 4, 5 (7-9);… 13. Pawłów 4, 3 (6-10);… 15. Walka II 4, 0 (9-30).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Resovia Rzeszów - Górnik Zabrze 1-1 (0-0): Matusek (88) - Jurek (90). **Tabela:** 1. Wisła Kraków 4, 12 (10-2); 2. Górnik 4, 10 (13-4); 3. Lech Poznań 4, 10 (14-6).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa II: Górnik Zabrze - Pogoń Szczecin 3-1 (1-0): Świerkowski (13), Kempys (75), Machowicz (89) - Andrzejkowicz (46). **Tabela:** 1. FASE Szczecin 4, 10 (13-4); 2. Śląsk Wrocław 4, 10 (10-4); 3. GKS Katowice 4, 10 (10-4);… 5. Górnik 4, 9 (15-9).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C:Stadion Śląski Chorzów – Górnik Zabrze 2-0 (1-0): Szlęk (16), Kasperski (70). **Tabela:** 1. Parasol Wrocław 2, 6 (9-2); 2. Zagłębie 2, 6 (9-3); 2. Śląsk Wrocław 2, 6 (8-2);… 9. Górnik 2, 3 (2-3).

III LIGA KOBIET Grupa III: FemGol Lubin - Górnik Zabrze 13-0 (3-0): Kołodziejczak (11, 42, 53, 59, 65, 79 i 83), Kudyba (45+6), Jesion (51, 67, 88 i 89), Janik (77). **Tabela:** 1. Zagłębie 1, 3 (13-0), 2. MUKS Kostrzyn nad Odrą 1, 3 (5-1); 3. GKS Tychy 1, 3 (4-0):... 12. Górnik 1, 0 (0-13).

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Słowianin Wolibórz – Górnik II Zabrze (6 września, godz. 14.30).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): MOSiR Sparta Zabrze – Olimpia Boruszowice (6 września, godz. 16 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: Gwarek Zabrze – Sokół Łany Wielkie (6 września, godz. 11.30 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100), MKS Zaborze – Carbo Gliwice (6 września, godz. 16 – Zabrze-Zaborze, ul. Wyciska 5), Walka Zabrze – Naprzód Zernica przełożony na 23 listopada.

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Grzybowicki KS Zabrze – Quo Vadis Makoszowy (7 września, godz. 15 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Kłodnica Gliwice (6 września, godz. 15 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), Brasil Florian Czekanów – Walka II Zabrze (7 września, godz. 16), Zryw Radonia – MKS Zabrze-Kończyce (7 września, godz. 16), ŁTS II Łabędy – Trampkarz 22 Biskupice (7 września, godz. 16). MKS II Zabrze-Kończyce – KP Gliwice (7 września, godz. 17 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (7 września, godz. 11 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa II: Lech Poznań – Górnik Zabrze (6 września, godz. 11).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (6 września, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

III LIGA KOBIET. Grupa III: KKS Górnik Zabrze – LUKS Rolnik Głogówek (7 września, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

PUCHAR POLSKI 2028. Podokręg Zabrze – III runda: Młodość Rudno – Górnik II Zabrze (10 września, godz. 17), Gwarek Zabrze i MKS Zaborze wolny los (awans bez gry).

XIV NOCNY TURNIEJ. Zawody amatorskiego futbolu odbędą się 5 września (start godz. 22) i potrwają do 6 września (finisz ok. 3) na arenie głównej hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6), a zgłosiły się do niego drużyny o nazwach: UKS Trampkarz Biskupice, AKS Grzybowice, Immunitet Team, Odruch Pawłowa, Biskulczyce, Murzyńska Gra, FC Galactios, Klepa Boys, Spoceni Rozpustnicy FC, FC Zmieszani, Amano Team, Whiteam, FC The Naturat i FC Młyńska.

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 4 września (start z parkingu dyskontu aldi przy al. Korfantego) oraz 9 września (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 10 września (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

KOLARSTWO

KOPERNIK ZWIEDZA ZABRZE. 9-kilometrowy przejazd rowerami spod Krzyża Papieskiego (Zabrze, al. Korfantego) ścieżkami leśnymi do stajni Maciejówka organizuje 7 września (godz. 15) rada dzielnicy osiedla Kopernika. Na miejscu spotkanie z opiekunami koni, którzy zaserwują uczestnikom ciekawostki z życia bytujących w ośrodku zwierząt. Imprezę zakończy zaś konkurs z nagrodami dla dorosłych i dzieci ze znajomości zasad poruszania się rowerem po drogach publicznych. Na mecie także wręczenie dyplomów i upominków dla wszystkich najmłodszych kolarzy.

TENIS ZIEMNY

AKTYWNE ZABRZE. Nauka gry dla dzieci (6-8 lat) odbędzie się 9 września (godz. 15-16) na kortach Akademii Tenisowej (Zabrze-Centrum Południe, ul. Piłsudskiego 83); zapisy i informacje: tel. 609 288-363. W przypadku niekorzystnej pogody zajęcia zostaną odwołane.

eprasa.pl 329ecce5cb

Górnik wciąż na podium, a teraz zagra reprezentacja Jana Urbana

Piłkarska kadra czeka

Po siedmiu kolejkach spotkań, w ekstraklasie zaplanowano przerwę, bo teraz następuje czas reprezentacji Polski. Debiutujący w roli selekcjonera, były trener Górnika – Jan Urban poprowadzi kadrę w meczach eliminacji do mistrzostw świata z Holandią (4 września w Rotterdamie) i Finlandią (7 września w Chorzowie). Żaden z zawodników Górnika nie otrzymał od niego powołania na te spotkania (za to w kadrze znalazło się miejsce dla dwóch byłych naszych piłkarzy: bramkarza Łukasza Skorupskiego i obrońcy Przemysława Wiśniewskiego), mimo, że nasza drużyna jest obecnie jedną z rewelacji klubowych rozgrywek. O jej sile stanowią jednak zawodnicy zagraniczni, tyle, że akurat ostatnie spotkanie – z Motorem Lublin – całej zabrzańskiej ekipie nie wyszło i zakończyło się porażką (0-1).

Wprawdzie po inauguracyjnym meczu Górnika z Lechią, który Urban oglądał z wysokości trybun, spekulowano, że być może powołanie otrzyma bramkarz Marcel Łubik (jako czwarty w kolejności zawodnik na tę pozycję), ale w kolejnych spotkaniach nasz młody gracz już tak nie błyszczał, a w dodatku i tak teraz doznał kontuzji. Wprawdzie dokończył mecz z Motorem, a w końcówce nawet przebiegł całe boisko, żeby na polu karnym gości wziąć udział w rozegraniu rzutu rożnego, ale już po spotkaniu okazało się, że ma uraz mięśnia dwugłowego uda. Z tego powodu w najbliższym czasie będzie pracował jedynie z klubowymi fizjoterapeutami i nie pojechał też na zgrupowanie kadry młodzieżowej (od niej powołanie dostał). Łubik nie wziął też oczywiście udziału we wczorajszym (3 sierpnia) sparingu z GKS-em Katowice, przegranym 1-2, ale nie to było najważniejsze. Kluczowy jest powrót do gry po kontuzji Luki Zahovicia, a także kolejny występ Gabriela Barbosy, który strzelił nawet bramkę. Brazylijczyk jest typowany do wypożyczenia, ale może po tym występie dostanie jednak szansę na ekstraklasę?

Ta zaś wznowi rozgrywki dopiero 12 września, a do tego przynajmniej czasu Górnik pozostaje jej czołową ekipą. Mimo porażki z Motorem (co ciekawe, zabrzanie mają na koncie tylko dwie przegrane, obydwie na swoim boisku z zespołami niżej notowanymi) zabrzanie zachowali miejsce na podium, choć już nie drugie,

EKSTRAKLASA jesień 2025

Górnik – Lechia Gdańsk	2-1	(Lukoszek, Kubicki)
Piast Gliwice – Górnik	0-1	(Janża)
Lech Poznań – Górnik	2-1	(Sow)
Górnik – Termalica	0-1	
Pogoń Szczecin – Górnik	0-3	(Liseth, Janża, Sow)
Górnik – GKS Katowice	3-0	(Hellebrand, Liseth, samob)
Górnik – Motor Lublin	0-1	
Raków Częstochowa – Górnik		15 września, godz. 19
Górnik – Widzew Łódź		21 września, godz. 17.30
Cracovia Kraków – Górnik		27 września, godz. 20.15
Górnik – Legia Warszawa		4 października
Korona Kielce – Górnik		18 października
Górnik – Jagiellonia Białystok		25 października
Górnik – Arka Gdynia		31 października
KGHM Zagłębie Lubin – Górnik		8 listopada
Górnik – Wisła Płock		22 listopada
Radomiak Radom – Górnik		29 listopada
Lechia – Górnik		6 grudnia

EKSTRAKLASA tabela po 7. kolejce

1. Wisła (b)	16	10- 4
2. Cracovia	14	13- 9
3. GÓRNIK	12	10- 5
4. Jagiellonia**	12	12- 9
5. Korona	11	10- 7
6. Lech** (m)	10	10-10
7. Pogoń	10	11-13
8. Radomiak	8	13-12
9. Termalica (b)	8	10-10
10. Motor*	8	6- 9
11. Arka (b)	8	5- 8
12. Legia** (p)	7	6- 4
13. Widzew	7	9- 9
14. Katowice	7	10-15
15. Zagłębie*	6	12-10
16. Raków**	6	6- 9
17. Piast**	3	2- 5
18. Lechia	0	12-19

*(m) – obrońca tytułu mistrzowskiego; (p) – zdobywca Pucharu Polski 2025; (b) – beniaminek; * - drużyna ma zaległy mecz; ** - dwa zaległe mecze.*

GÓRNIK – MOTOR (0-1). Erik Janża ma ciągle wysokie notowania w ekstraklasie i tym samym w reprezentacji swojego kraju. O ile żaden zawodnik Górnika powołania na spotkania Polski z Holandia i Finlandią nie otrzymał, to Janża ma szansę wystąpić w meczach Słowenii ze Szwecją (5 września w Lublanie) i Szwajcarią (8 września w Bazylei).

GORNIKZABRZE.PL

Transferowe przypadki: Ismaheel w Lechu, a Colak jednak w Legii

W ubiegły czwartek (28 sierpnia) polskie zespoły odniosły bezprecedensowy sukces: wszyscy czterej reprezentanci ekstraklasy (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa) w europejskich rozgrywkach zakwalifikowali się do grupowych – a więc trwających od października do grudnia – rozrywek Ligi Konfederacji. To nie tylko sukces sportowy, ale i widoki na duże pieniądze, które mogą być jeszcze większe, w razie zwycięstw w rozgrywkach i awansu do wiosennej części. Ta perspektywa uruchomiła w Polsce prawdziwy transferowy wyścig zbrojeń, w który wmieszany został także nasz Górnik… W jego efekcie zabrzański klub stracił dwóch zawodników: jednego wypożyczył, a drugiego nie udało mu się zakontraktować.

Zawodnicy kojarzeni z Górnikiem już w koszulach innych zespołów: Ismaheel przeszedł do Lecha, a Colak w ostatniej chwili wybrał Legię.

O tym, że Taofeek Ismaheel może odejść jeszcze tego lata z drużyny mówiło się już od jakiegoś czasu, a szczególnie od chwili, gdy Górnik zakontraktował Maksyma Chłania. Nigeryjczyk może nie stał się zbędny, ale w obliczu dużej liczby wartościowych pomocników, był tym zawodnikiem, na którym przy okazji stosunkowo łatwo było zarobić (sprzedać) i zarazem zaoszczędzić (ma wysoki kontrakt). Za bardzo jednak brakowało chętnych, lecz wspomniana sytuacja w europejskich pucharach, połączona z pierwszymi trudami rozkręcającego się sezonu (kontuzje) i korzystnym momentem (przerwa reprezentacyjna daje szansę na spokojne treningi z nową drużyną pozyskanych zawodników), sprawiły, że rozmowy nabrały tempa. W zasadzie już przed meczem z Motorem było pewne, że Ismaheel tym spotkaniem żegna się z Górnikiem. Wszystko było bowiem już ustalone z Lechem Poznań i jedynie pozostały formalności, a więc badania lekarskie w nowym zespole. I po ich pomyślnym zaliczeniu mistrz Polski ogłosił, że wypożyczył naszego zawodnika do końca sezonu, z opcją późniejszego wykupu za nieco ponad 1,2 milion euro. Tak skonstruowaną ofertą Lech przebił choćby propozycję tureckiego klubu Samsunspor, który chciał zapłacić za definitywny transfer 800 tysięcy euro (plus jakieś dodatki) – zaznaczmy, że rok wcześniej Górnik zapłacił za tego piłkarza 360 tys. euro francuskiemu Lorient. Taofeek Ismaheel w ciągu nieco ponad roku pobytu w Górniku rozegrał 38 spotkań w ekstraklasie, w których strzelił trzy bramki (plus sześć asyst).

Tak jak Górnik ma w kadrze wielu świetnych pomocników, tak ciągle szuka napastnika o wysokiej skuteczności. Luka Zahović był do niedawna kontuzjowany, Gabriel Barbosa nie jest wciąż gotowy do gry w ekstraklasie, Theodoros Tsirigotis pudłuje w niej jak najęty, a Sondre Liseth ciągle uczy się nowej dla siebie pozycji… Nic dziwnego, że zabrzańscy menedżerowie ciągle szukają rasowego napastnika i wydawało się, że znaleźli, bo już witali się z gąską, a konkretnie z Antonio Colakiem. To zawodnik znany w ekstraklasie, bo występował kiedyś w Lechii Gdańsk, a potem w niemieckich Kaiserslautern, Darmstadt i Ingolstadt, chorwackiej Rijece, greckim PAOK Saloniki, szwedzkim Malmoe, szkockim Rangers Glasgow, a ostatnio we włoskich Parmie i Spezii. W każdym z tych klubów zdobywał gole, więc na wieść, że będzie do wzięcia, zaproszono go do Zabrza. Chorwat w naszym klubie pojawił się w poniedziałek i nie tylko przeszedł badania lekarskie, ustalił warunki kontraktu, ale nawet uczestniczył w przygotowaniu prezentacji medialnej na okoliczność ogłoszenie kontraktu. Wszystko było więc gotowe do ogłoszenia transferowego sukcesu. Zawodnik miał jeszcze tylko dopełnić formalności, a więc rozwiązać umowę ze Spezią, co też uczynił. Następnie wrócił do Polski, ale nie przyjechał na powrót do Zabrza, lecz udał się do… Warszawy. Okazało się, że w międzyczasie otrzymał ofertę od Legii i mimo danego słowa Górnikowi, skwapliwie z niej skorzystał, wybierając większy kontrakt, grę w europejskich pucharach i życie w stolicy. Cóż…

Okres transferowy w polskiej ekstraklasie potrwa do 8 września. Czy Górnik nas jeszcze czymś zaskoczy? **(s)**

eprasa.pl 329ecce5cb

Sierpień, plecień

Każdemu z nas nas zdarza się czasem pleść „trzy po trzy”, czyli jak najbardziej bez sensu. Tymczasem pracujący w zabrzańskim Urzędzie Miejskim Bartosz Gawlik jak już się weźmie za powyższe, to wychodzą cuda na patyku. Docenili to fachowcy od wikliny, przyznając mu drugie miejsce (w kategorii abstrakcyjna forma dekoracyjna) podczas III Mistrzostw Polski w wyplataniu, które odbyły się w połowie sierpnia w Nowym Tomyślu. **(s)**

HUMOR

Góral stanął przed sądem oskarżony o pobicie.

– Oskarżony twierdzi, ze uderzył poszkodowanego jeden raz zwiniętą gazetą?

– Ano tak – zgadza się góral.

– I od tego ciosu gazetą poszkodowany doznał wstrząsu mózgu?

– Skoro tak doktor powiedział...

– W takim razie co było w gazecie?

– Nie wiem, nie czytałem.

Facet z USA zwiedzał Polskę i się zgubił. Zobaczył rolnika pracującego na polu i zatrzymał się zapytać o wskazówki. Rolnik powiedział mu, jak dostać się do głównej drogi. Facet chciał trochę pogadać, więc pyta:

– To pańska ziemia?

– Tak? – odpowiedział rolnik.

– Duża jest?

– No, zaczyna się tam gdzie płynie ten duży strumień przy drodze, ciągnie się przez to wielkie wzgórze aż do tego miejsca, gdzie widać to wielkie połamane drzewo. Sięga od tamtej spróchniałej stodoły do tej sterty kamieni, tego płotu i biegnie aż do tej drogi.

– To piękne miejsce. Ale opowiem panu o mojej ziemi w Stanach. Wsiadam do mojego samochodu na jednym końcu mojej farmy o wczesnym ranku. Jadę cały dzień i dopiero kiedy słońce zachodzi, docieram do końca mojej posiadłości. Co pan o tym myśli?

Rolnik myśli przez chwilę i mówi:

– Też miałem kiedyś taki samochód.

Życie jest zbyt krótkie, by je marnować, spełniając marzenia innych ludzi

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	18	26°C	1016 hPa	wiatr	5 km/h
piątek	temp.	17	26°C	1014 hPa	wiatr	10 km/h
sobota	temp.	13	22°C	1022 hPa	wiatr	9 km/h
niedziela	temp.	15	24°C	1021 hPa	wiatr	10 km/h

KARTKA Z HISTORII

Dożynkowy wieniec z warzyw

Damazy Kozok — jeden z najstarszych działkowców POD „Górnik“ — pokazuje swój ogródek odznaczonym w tym roku „Złotą Odznaką“ działkowcom: Janowi Lachowskiemu, Wiktorowi Karlin-Karlińskiemu, Janowi Dulewiczowi i Jerzemu Macalikowi.

Tym razem gospodarzami tradycyjnych „działkowych dożynków“ byli działkowcy z POD „Górnik“ w Rokitnicy. W ich ogrodzie zebrali się w minioną niedzielę przedstawiciele wszystkich zabrzańskich POD, by wziąć udział w dorocznym święcie „małych plonów“.

Aleja „Świetlicową“ od wczesnych godzin rannych ciągnął radosny, barwny korowód zamiłowanych ogrodników. Towarzyszyły im żony i dzieci. Na wszystkich czekały liczne imprezy i zabawy, wypełniające radosny dzień.

W uroczystościach rozpoczynających „Tydzień Działkowca“ wzięli udział: sekretarz WKZZ — tow. **Cieślikowa, sekretarz** ZG ZZG — tow. **Strzyżowa,** przewodn. Wojew. Zarządu POD — tow. **Śmigiel,** przewodn. ZO ZZG — tow. **Gwóźdź,** przedstawiciele ZZPW i patronującej „Górnikowi“ kop. „Mikulczyce — Rokitnica“ oraz delegacje działkowców z sąsiednich miast.

Tradycyjna wystawa plonów pełna była godnych podziwu okazów warzyw i kwiatów. Owocami — niestety — działkowcy nie mogli się pochwalić w tym roku. Nawet najstaranniejsza pielęgnacja drzew nie zastąpiła słońca, którego poskąpiło kapryśne lato.

Głos z 5 września 1965 r.

HOROSKOP

BARAN
(21.03 – 20.04)

Nieuchronne nadejście jesieni podziała na ciebie mobilizująco. Wewnętrzna energia popchnie cię ku sprawom, które od dawna czekały, by się nimi zająć.

BYK
(21.04 – 21.05)

W twoim życiu nastaną ciche dni. Po prostu uznasz, iż czasem, a właściwie często, nie warto strzępić języka po próżnicy. Bo skoro inni nie chcą słuchać...

BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Gwiazdy w dalszym ciągu będą wam sprzyjały, choć nie będą dla was świecić już tak mocno jak dotychczas. Niemniej, uda się wam załatwić jedną ważną sprawę.

RAK
(22.06 – 22.07)

Przekonasz się, jak istotna jest właściwa organizacja pracy i wolnego czasu. Zaniedbania na tym polu sprawią, że twoje plany będą wymagały ciągłych zmian.

LEW
(23.07 – 22.08)

Uważaj, aby nieprzemyślanym słowem bądź nieopatrznym gestem nie pogłębiać konfliktów z bliskimi. Za to w pracy ktoś będzie próbował obarczyć cię nowymi obowiązkami.

PANNA
(23.08 – 22.09)

To dobry moment na rozwiązywanie osobistych problemów. Nie wszystkie uda się załatwić od ręki, ale kluczowe sprawy doprowadzisz do szczęśliwego końca. I poczujesz ulgę.

WAGA
(23.09 – 22.10)

Nie ufaj napływającym sensacyjnym wieściom. Ktoś natarczywie sieje w twoim pobliżu dezinformację, więc każdą nowinę sprawdzaj trzy razy, żeby odsiać ziarno od plew.

SKORPION
(23.10 – 21.11)

Trzymaj nerwy na wodzy. Jest jeszcze za wcześnie, abyś wprost oznajmiał, co myślisz i dlaczego chcesz stanąć na czele rewolucji. Badaj grunt, aż nie poczujesz twardej powierzchni.

STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Będzie ci towarzyszył pogodny nastrój i to bez względu na zewnętrzne uwarunkowania. Nic nie będzie dla ciebie za trudne, ani nieopłacalne. Optymizm będzie wiódł cię ku sukcesowi.

KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Bliska osoba zaskoczy cię swoim nietypowym postępowaniem. Zmiana stylu i jakości będzie tak duża, że zaczniesz się zastanawiać: czy ja tę panią/pana w ogóle znałem?

WODNIK
(21.01 – 19.02)

Ktoś poznany podczas wakacji nie pozwoli ci o sobie zapomnieć. Jeden e-mail uruchomi lawinę zdarzeń, których finał będzie dla ciebie i twoich bliskich naprawdę zaskakujący.

RYBY
(20.02 – 20.03)

„Pływanie” to wasz żywioł, ale teraz będą liczyły się konkrety. Wasi współpracownicy będą oczekiwali na kategoryczne „tak” lub „nie”, a nie żadne „może” albo „zobaczy się”.

eprasa.pl 329ecce5cb